MYSLI
Y
ZDANIA
z Pism
JUSTA LIPSIUSZA
WYIĘTE.

M. H. J.

w Krakowie 1789.

Kosztem i Drukiem Ignacego Grebla Typografa
i Bibliopoli J. K. Mći.

B O G

Jako ieden ieſt tylko Bóg w Niebie, który tym ogromnym Swiatem zarządza, i kieruie; tak chciał mieć koniecznie namieſtników ſwoich, którzyby Jego zaſtępowali mieyſce. Tych obdarza bogactwy, wzmacnia ich potęgę, wynoſi ich ná wyżſzy od gminu ſtopień, pokazuiąc iak w zwierciedle owę świętość chwały; którą poczciwym w ſwoich zgotował przybytkach daiąc im wiele, uczy zaraz że więcéy ſobie zoſtawił. Patrząc ná ciémne gwiázd iſkrzenie ſię bardziéy nas razi ogrómna słońca iaſność; tak ſpoglądaiąc ná tę nikczemną potęgę Mocarzów ziemi, porównywać winniśmy w nieſkończonéy odległości Wielkość Boga.

Sternik małą pracą kieruie ſtraſzną machiną ſkrętu; równie i Bóg wzruſza przepaści Niebios i ſkrążenia ziemi naymnieyſzym ſkinieniem.

Niepewná aby ſtrumień słodkiéy wody wpadaiący w morzé, nie wyſzedł z niego słónym; ale to pewna, że kto zawſzé cnotliwym przeydzie wſzyſtkié burze tego świata i nieſkażony odpocznie ná łonie Stwórcy ſwego.

Komuż Mieſiąc winien światłość ſwoię, ieźli nie Słońcu? Komuż my doſtatki naſzé, ieźli nie Bogu?

Przychodziſz w Dóm Pańſki, widziſz tam przepych wſpaniałych ozdób mieſzkania, mnoſtwo sług dobrze ubranych, świętność, blaſk, piękność Domu tego, porządek przedziwny, wſzyſtko to pobudza cię do uſzanowania Właściciela tych wſpaniałości; przychodziſz ná świat obeymuy ile możeſz słabą uwagą wſzyſtkié té iſtoty, á ucz ſię co ieſt Bóg.

Maſz

Maſz przed oczyma malowidło wyborné, dziwiſz ſię; ale i wielbiſz zaraz dzielność kunſztownéy ręki: ſpoyźryi ná świat, á nie będzieſzźe czuł Wſzechmocności!

Słońce, Mieſiąc, Gwiazdy, przeſtroné Krainy, powietrza niezmierzoné, wód przepaści, wſpaniała ziémi budowla, rozwięzujący wſzyſtko żywiół ognia nieugłaſkanych dzików ſtada, nieznaiąc Stwórcy ſwégo, posłuſzné niſzczeją w oczach Jego: sam tylko człowiek naylepiéy dociékaiący początku i końca ſwego, owo nayſzlachetnieyſze ieſteſtwo, dopuſzcza ſię naywiękſzéy podłości, nie uznaiąc Pana nad ſobą.

Zapomina Majtek niebeſpieczeńſtw morza, kiedy mu wiatry służą pomyślné, á ſpoglądaiąc ná gwiazdy ſzczęśliwą ſobie wróży żeglugę; równie i cnotliwy patrząc w niebo przypomina ſobie Stwórcę, wzdychá do Oyczyzny, i weſoło odprawia niebeſpieczną podróż ná świecie.

Czuie

Czuie Bóg zawſze, zawſze my Jego Dzieci, i w ten czas nawet kiedy narzekamy ná Opatrzność pokazuie ſię nam bydź prawdziwie Oycem, bo nam wybacza.

Jako myśliwi głaſzczą psy przynoſzące zwierzynę, i daruią im to, że długo błądziły po leſie; podobnie Bóg ſpogląda na nas przynoſzących dobre uczynki, i nie karzę ułomności naſzych.

Cudzoziemiec, przybyły do Oyczyzny naſzéy, kiedy roſprawia o Rządzie, uſtawach, zwyczaiach Kraju naſzego, zatykamy uſta, iako nieznaiącemu ſię na tém o czém chce sądzić; á my zuchwałym rozumém targamy ſię ná poięcie Rządów Bogá! chcémy tak rozumieć taiemnice, iak pewniki Jeometryczne! Dzieła chcą poprawiać ręce Sprawcy ſwego.

Żołnierz z iak naywiękſzą pilnością patrzy ná Wodza ſwoiego, naymnieyſzému powolny ſkiniéniu, rzuca zdobycz dla którey naby-

nabycia narażał życie, wſtrzymuie zamach, który zadać miał cios śmiertelny nieprzyiacielowi ná odgłos bębna, płacze, tkliwą maiąc duſzę, nad tym którégo okrutnie morduie, poſtępuie ſobie gwałcąc naymocniéyſzé natury uczucia. O nadzwyczayne posłuſzeńſtwo! tak ſtraſzne woli właſney poddanie to wſzyſtko za żołd mizerny my za tyle Dobrodzieyſtw o iakże posłuſznemi bydź Bogu powinniśmy.

W mnoſtwie Zołnierzy potykaiących ſię różne widzieć można paſsye: ow dla doſtania łupu iak naywiękſzego, ten z urodzonego Męſtwa: tamtego zemſta czyni odważnym, tego przykład ośmiela: wſzyſcy iednak biią ſię dla chwały Imienia Króla ſwoiego. Potykaymy ſię i my żebyśmy pokonali nieprzyiacioł Imienia Króla nad Królmi, á ſprawy naſze, choć różné maią końce, niech iednak dążą do końca końców, Boga

Taie-

Taiemnice Boſkie ieſt to ogromny zbiorowód, rozum naſz łodka maleńka: utonie wsrzód rozhukanych bałwanów, ieżeli nie będzie miała przewodnictwa Wiary.

Nikczemni Mędrcy na cóż ſię pytać co Bóg czynił, i co czyni? błędni; możeſz bydź u nieograniczoney iſtoty rozmiar czasu? i zawſze u niego czas był, ieſt, i będzie teraźnieyſzym.

Bóg nigdy nas nieopuſzcza w nieſzczęściu. Sarkamy ná Opatrzność Boſką á sami opuściliśmy Boga, i ſtaliśmy ſię przyczyną nieſzczęścia naſzego: i zginélibyśmy nędznie, gdyby nas Bóg dobry sam nie pilnował, á nieſpodziewaną nigdy nieobdarzał ſzczęśliwością.

Bóg daleko nas mocniéy kocha, niżeli my ſamych ſiebie: bo on niechce zguby naſzéy którey my uſilnie pragniémy.

Tén ieſt układ Opatrzności: Rządców podwyżſza, zniża, i znowu wraca do pierwſzego

wſzego bytu, á prowadząc nas przez różné ſtopnie pokazuie iak zapieraiąc ſię nas samych całkiem Jego woli mamy bydź poddani. Fortuna u dawnych cieniem była Opatrzności, á przecie między Boſtwo policzoną.

Jak Woyſko za Wozem Zwycięzcy; tak my za Rządem Opatrzności: poddaiący ſię, wolno; zuchwali; w kaydanach; á równie wſzyſcy podlegli.

O iak nam pożyteczne dolegliwości choroby! Ateńczykowie nieſzczęśliwi tylko myśleli o pokoiu; tak i my myślemy o Bogu, kiedy czuiemy karzącą Jego Rękę.

Co za ſzczęśliwość! umieć bydź Bogu poddanym; nakſztałt machiny nakręconéy wſzędzie ſię powodować, cierpieć, wykonywać natchnienia, których serce tłomaczem, i odpocząć za to w wiecznym pokoiu!

BOGACTWA.

Błyſkotki i pozorne piękności łudzą oczy dziecięcia, i zaſpokaiaią na czas pragnie-

gnię-

gnienia Jego. Bogactwa, świetne owe godności, które zdaią się nasycać żądze serca naſzego, cóż to są? prożność.

Gniéwliwy więcéy ſzkodzić może maiąc w ręku żelazo: nierownie zbrodniarz bogaty.

Bogacz nigdy bydź nie może prawym miłośnikiem cnoty.

Widziſz się bydź bogatym, pamiętay że to wſzyſtko ieſt cudze; przyſzło, odeydzie. Zwodzi cię fortuna obſypuiąc cię doſtatkami: nie przywięzuy się; ktoś ci tylko pożycza: miéy wdzięczność.

Nie było nas, á bogactwa nas czekały; urodziliśmy się, ieſteśmy maiętnemi, ale długoż będziemy? o! gdybyśmy zamienić mogli za krotką chwilę życia wſzyſtkie naſze doſtatki: cieſzyłby nas ten frymark ſzczęśliwy!

Znikną bogactwa umrzeſz, á czas pochowa w grobie złotym całą pamiątkę że

był

był iakiś śmiertelnik który żył i umarł, przeciwnie ubostwo: umrze cnotliwy żebrak, á rozsądna potomność wspominać będzie mile Imię podczciwości która bez - cenną była w oczach wspołecznych.

Błogosawiony który umie myślić o bogactwach.

Zapaśnicy ubiegaiący się maią wlepione oczy w cél do którego dążą, á myśl utopioną w nagrodzie, która ich czeka zą wygraną; my zapaśnicy, Bóg cél, Niebo nagroda, reszta próżność: bogactwa, urzędy, włości rodowitośći uwolniecież nas od śmiertelności wyroku? samo tylko cnoty Imię wiecznym bydź może.

BAYKI.

Częstokroć pod drzewem w cieniu liścia znaleść można doyźrzałé i piękne iagody; tak pod bajek postacią dostrzegamy nauk i prawd bardzo ważnych.

Królo-

Królowie Dworzanie ſtrzeżcie ſię powieści nieroſtropnych: wyście kochać powinni ſtałą i mocną prawdę.

CIAŁO DUSZA.

W Chatach Wieśniaczych i pod ſtrzechą gniezdzi ſię częſtokroć podczciwość i i rzadka cnota, á w gmachach wſpaniałych i pyſznych budowlach wielu mieſzka zbrodniarzy; tak w mniey urodnym ciele zakłada ſobie ſiedliſko Duſzą wſpaniała.

Mądrych nie bawią pozory. Któż prawdziwie uczonych kochał urodę, i tego cacka piękności był miłośnikiem? piękne duſze znaydowały zawſze w oſobie mądrych wielbicielów.

Rozwaliny koſztownych Pałaców, zawſze są pięknym widokiem; i zgasła urodą zoſtawuie iednak ślady piękności.

Piękność ciała zoſtawmy tym ſtarym dzieciom, niech ſię nią bawią á my podźmy uczyć ſię od cnotliwych brzydaków co to ieſt piękność?

Kiedyż wdzięki ocalały w krostach, w chorobie, w nędzy? nigdy: á duſza tém pięknieyſza im mocniéy znosi gnębiące ią przeciwności.

Im więcéy żyiemy tém więcéy poznaiemy niedołężność ciała, i co raz ſię bardziey pſuiącą Iſtność iego; á śmiertelności Ducha i nietrwałości Jego któż kiedy doſtrzegł?

Dwie są części ſkładaiące Iſtność człowieka, duch i ciało: ſklejone są prawda mocnéy Ręki ścisłym węzłem; niezdolnieyſza iednak do Rządu zawſze chce pierſzeńſtwa.

CZŁOWIEK.

Człowieku! króm duſzy ſmutnego niceſtwa ieſteś Obrazem.

Ludzie ieſteśmy: długoż będziemy? rychłoż ſię zbliży koniec naſz? - - iuż przyſzedł: - - a gdzież lata naſze? - - tam gdzie ſtrumyk w morzu.

Niesz

Niech tego nie poznaie człowiek że iest rozumnieyszym od zwierząt, bo go zawstydzą; i niech wié o tém, że zwierzęta są litościwé, że mogą nawet zdobydź się na Heroizmy pewnego gatunku.

Czegóż człowiek nie ma pod nogami? Umieiętność, szlachetna duszy cząstka, podnosi go ná dowiedzenie się Taiemnic Nieba: on włada wszystkiem. Ow Pan ziemi pada łupem nikczemnego robactwa.

Ludzié! igrzysko! (świata) Panowie wszystkiego docześni! kiedy depcecie grzbiety morza; pomniycie że niedaleko przepaść, która was pochłonie: kiedy zamykacie paszcze zwierzóm; bóycie się, aby iéy nie otwarły nagle i nie pożarły was; kiedy pruiecie wnętrzności ziémi na wierzchołkach gór wyniosłych, kiedy głębokie kopiecie doły; patrzcie że was mała bryła zasypać może.

Ludzie! ryicie głęboko słowa natury ná sercu waszym: „ śmierć zawsze: grób wszędzie.„

Drze-

Drzewa pożytecznieyſze są kiedy kwiatem bawią á żywią owocem; tak i człowiek którégo nauka iednych bawi á drugich uczy.

Któż przeſadza głęboko wkorzenioné drzewa? zaſtarzałe wady w człowieku mogąż bydź uléczoné?

Wiele ryb słodkich choć w słoném morzu, urosło i żyie; może bydź i człowiek złego swiata mieſzkaniec wsrzód zepſucia poczciwym.

Woda z przyrodzenia służąca napoiowi może bydź zmienioną międzaiąc ſię z nieprzyiemnémi; równie i naylepſzy człowiek w towarzyſtwie złych oſob.

Człowiek wyobrażeniem ieſt Boſtwa, ztąd ſzczególniéy, że on ſam podmiotem ieſt mądrości.

Jedno ieſt Człowieka dobro Rozum, który wykſztałcony, o! iakże użyty bydź powinien!

Co

Co ieſt człowiek? kruche naczynie: nie wielkiey mocy potrzeba: lekuchny pociſk ſkruſzyć go może.

Co ieſt człowiek? Pliniuſz powiada „Na wiatr pochodnia wyſtawiona„ ia mówię, pochodnię gaśi wiatr, dym pochodni, życie człowieka.

O Iſtoto dziwiąca! Człowiek naydoſkonalſzé Tworcy Ręki dzieło, Król wſzyſtkich żywiołów i Głowa, Taiemnicza machina, ogień oczu, przemysł Ręku, dzielność wſzyſtkich zmysłów, płyn krwi, ruch wſzyſtkich częśći, urządzenie członków tak roſtropne; że iedné pomagaią drugim zręczności do naytrudnieyſzych robót: wſzyſtko nas odurza! a uwaga ta wołá na naś: Ludzie patrzcie na ſiebie okiem rozumu, á widzicie Boga.

Ludzie małoście uróśli á iuż chcecie palcem Niebios ſiągać.

Zwierza oswaiaiąc, głaſkać potrzeba; tak

tak i ludzi zaprawuiąc w nich smak do dobrego łagodzić: są bowiem okrutni, źli i srogiéy natury.

Przed Wozem Zwycięzcy zawſze ſzedł niewolnik i ſmutnym głoſem częſto powtarzał: „ *Człowiek ieſteś*. „ Słuchaymy ieżeli i w nas niewolnictwo nie wydaie iakiego głosu okropnego.

Páw kiedy ſpoyrzy ná nogi zapomina o pięknośći ſwoiéy, i przeſtaie ſię nadymać; podźmy za jego przykładem, ani ſię znośmy z urody, bogactw, i przymiotów iakichkolwiek pomnąc ná mdłość człowieczeńſtwa.

Cała Machina Swiata obracaiąc ſię nie tamuie biegu drugich płanet, ani im przeſzkadza w krążeniu; podobnie Bóg, kieruiąc nami, nie gwałci woli, ani naruſza człowieczeńſtwa naſzego.

Beſpieczny Maytek w porcie, człowiek w dziełach ſwych igrzyſko; kiedyż ſtanie u brzegu?

Dworzanie Królów z wzgardą patrzą na gmin; tak i duſza podnoſząc ſię ku Niebu, niech patrzy na Człowieńſtwo.

Ludzie gdyby wam Bóg odebrał nadzieię o iakżeby nieſzczęśliwym był los waſz!

CUDA.

Mleko ożywia młodych, karmi i gruntuie ich mdłe siły, ſtarſzych wzmacnia, i miłym zdaie ſię pokarmem; Cuda początkowych w Wierze gruntuią, ugruntowanych utrzymuią.

Cudóm potrzeba ſię dziwić, ale ich nie roztrząsać.

Głupiec, który zawſze pragnie nowości, będzie od Boga wyciągał zawſze nowego Dzieła, nie obeyrzy ſię rozumną uwagą na milliony różnych ieſteſtw całego świata, których utrzymywanie zawſze niepoiętym; ale wieleż ieſzcze cudów, chowa ſię wnętrznościach Natury Dzieła Boſkiego!

Patrz.

Patrzmy co ieſt Wiara: Prawdziwe cuda do iednego i prawdziwego prowadzą nas Boga, zmyślone, do wielu i fałſzywych.

Cuda ieſt piorun obalaiący niedowiarſtwo.

CNOTA.

Iako zapach rozchodzi ſię po całém mieſzkaniu; tak cnota w całéy okolicy słynie.

Wino zamknięte utrzymuie ſię w świeżości i nie wietrzeie; tak, ieżeliś uczynił co cnotliwego nie chwal ſię bo zginie łóna tego Heroizmu.

Cnota nie wydaie ſię w oczach i twarzy, ale głęboko mieſzka w sercu: ani popowierzchowność ieſt iey swiadkiem, tak właśnie iak wielu podczciwych mieści ſię wzgardzoney lepiance.

Cnotliwy ma w nagrodzie pokóy ſumnienia, a cóż może bydź większego?

Zawſze cnota ma prześladowców, nieprzyiaciół; ale tych kto grómi, tén słuſznie zasługuie ſobie imie cnotliwego obywatela.

Mamy wſzyſcy w sercach naſzych iſkierki zapalaiące do cnoty; urosłby ſtąd wielki pożar, gdybyśmy używali za podnietę rozum i ćwiczenie.

Sama Cnota daie pewné i ſtałé pociechy.

Cnota i ſzczęście rzadkie są w człowieku mądrym i ſkrómnym: bo rozumnych wydziałem ubóſtwo.

Wſzyſtko z nami zaginie: cnota to tylko co w potomności zdolna ieſt uwiecznić imié naſzé: chcemy doyść naywyżſzego dobra? podźmy drogą cnoty.

Dla czego większą liczbę ludzi wynosi na urzędy los, urodzenie, bogactwa, a rzadki ſobie zasłuży co podzciwie pracuie i mimo wartości omylonym zoſtanie? nie wiem.

CZYSTOSC.

Malarz doſkonały dobraniém farb tworzy wdzięki i niemym twarzom; tak czyſtość i nieurodziwe zaleca.

Rycérz

Rycérz uzbraia piersi tarczą, aby się uchronił pocisku; tak płci słaba chronić się powinna podchlebnych i łudzących przymileń, zatykać uszy, przed mową swawolną, strzedz oczu iako fortki do serca.

Uciekaymy od zwodniczych powabow; ach! gdyby ptaki wiedziały co sieć; nie znałyby niewoli; gdyby zwiérzé mogły uniknąć myśliwych; długoby żyły: my znamy co nas przyprawia o utratę maiątku, życia, sławy, á nie staramy się usilnie o wszystkie srzódki do tego, za nic ważemy nierozmyślné dogadzanie chuciom, nie oglądaiąc się iak ná zwierzęcą naturę.

CIERPLIWOSC.

W nierozmyślnych potyczkach męstwém iest wycierpieć, zwycięstwém ustąpić.

Kiedy koniecznie cierpieć potrzeba; cierpmy z ochotą, cierpmy wszystko z ręki mądréy Wszechmocności, nic nad siły nasze.

Męstwą Matką iest cierpliwość, która iest wytrzymanie ochotne i bez sarknienia wszelkich natarczywości.

Lekſze temu przeciwności, który mężnym umysłem znoſząc nauczył ſię cierpieć.

CIEKAWOSC.

Motylki i Cmy dotąd lataią około świecy dopokąd nie opalą ſobie ſkrzydeł, i zbliżaią śmiało do płomienia, nie znaiąc mocy iego; podobnie zuchwało-ciekawi zbliżaią słabym rozumu polotem ná doścignienie Taiemnic Boga, i z ſzkodą poznaią próżność swego zamysłu.

Dziwmy ſię niepoiętéy Boga mądrości; ale ſię nie badaymy.

Jeſzcześmy nie doſzli natury iednéy gwiazdy, ani obrotu iéy a chcemy widzieć przyrodzenie Boga.

Wchodziemy ciekawie w domy cudze, roſtrząſamy powieści drugich, ſądziemy ich ſpoſob życia, niebaczni ná to; że ciekawość taka, iako ieſt naywiękſzą zbrodnią tak daie prawo drugim podobnego o nas sądzenia.

Obmo-

Obmowa pochodzi z ciekawości wglądania w ſprawy cudze: ſtrzeżmy ſię ciekawości, á unikniemy brzydkiéy wady pomiatania sławą cudzą.

Pogardzam ciekawemi Mędrcami, którzy są nakſztałt Olbrzymów buduiących ſchody do wyſokości Nieba.

Patrząc długo w słońce traciemy wzrok, równie ciekawie ſzperaiącym w ſkrytości taiemnic nic łatwieyſzego, iak ſtracić rozum.

Ciekawi świerzbiące maią ięzyki, którą boleść uſpokaiaią, kiedy drapią sławę bliźnich.

Naganna ciekawość kobiet; ale nigdy nieodpuſzczona ciekawość męſzczyzn.

Gdzież są ci, których ciekawość w dochodzeniu prawdy nie przechodzi granic?

CHEŁPLIWOSC.

Młodzi, nie chlubcie ſię z darów natury: niech daleko będzie od was chełpliwość, á bardziéy wy ſię od niey oddalaycie.

Jak łatwo śię zanurza w morzu okręt, tak łatwiey go ieſzcze wyrzucaią wały, równie zuchwali, którzy utonęli w roſkoſzach i doſtatkach, prędko wyrzuceni bydź mogą z łona swawoli.

Pęcherz prędko napełnia powietrze, ściśniony prędzéy śię wypróżnia; pyſznych podobna ieſt nadętość która prędko wzrosła, prędzéy ginie.

CHWAŁA czyli SŁAWA.

Déſzcz mały ożywia ziemię i pomaga wzroſtowi naſion; pochwały wſpomagaią wzroſt cnoty, żywią poczciwych, i naymocnieyſzą są podnietą, która zachęca upadaiących, i do dziéł wielkich przyprowadza.

Wieluż ieſt na prawdziwą chwałę zasługuiących!

Jeździec umieiący użyć konia robi go okazalſzym, i dodaie mu ceny; Chwała słuſznie dawana zasługuiącym ſobie ná nię wſpaniałſzemi czyni ich dzieła.

Chwała ſprawiedliwa, nagrodą cnotliwych; nie byli oni nigdy bez niey, i w długiey potomności, nawet ci, których nieroſtropność wſpoł czeſnych chciała pochować w grobie zapomnienia.

Im większy płomień, tém więcéy dymu: ani ſię bez niego pokazać może ogień; i sława nie była tak ſzczęśliwą aby iey złośliwych nie ſzpeciły ięzyki.

Niesława ginie w ten czas gdy naymocniey powſtaie ná zgubienie prawdziwey chwały, á w Kościele sławy nie zoſtaie nigdy zuchwałych na roſpuſtników pamiątka.

Gdzież kiedy ſzkoda uczyniona sławie i Religii nagrodzoną była?

Łatwo nienawiść i przemoc przytępić może poczciwych i mądrych, dokąd są w ciele; ale po śmierci, kiedy wygoruie prawda, á świętnym blaſkiem chwała rozświeci, znaydzie nadgrodę ów wzgardzony pracownik; piſma jego uczyć będą poźne wieki i

im

im wyżéy dzwigać się będzie promień Jego chwały; tém bardziéy niknąć będą ciénie przesądów, zepsutych serc, próżności duchow z którémi żył.

Cóż z ludzkich rzeczy milszégo nad sławę? prawém się należy dobrym, prawem ią nad życie i maiątki przenosić powinniśmy.

Jako skarbów łakomiec; tak (zazdrosnik) pragnie aby cząstki sławy mądrych i cnotliwych ludzi.

Słońce mdły i zimny rzuca promień ná połowę okręgu kiedy wschodzi, ale w południe i pali i oświeca dobrze; chwała cnoty poźno zawsze i świeci i zagrzewa.

Im większy się ciemności rozciąga obłok; tém świętnieyszym gwiazdy iskrzą się ogniem: im mocniéy złych usiłowania zgnębić chcą chwałę cnoty; tém większą iest wśrzód przeciwności.

CHO-

CHOROBY.

W Etnie górze ogień czasami wybucha, ale kiedy zdaie się ustawać naymocnieyszym wzrastą pożarem; podobnie choroby.

Drzewa, i kwiaty, iak niewiadomym wzrastaią sposobem; tak gdy więdną i usychaią nie wiemy przyczyny dla któréy giną; nie znamy i my siebie dobrze, w zdrowiu iak w chorobie.

Wiek i choroby dużo się przykładaią do złupienia człowieka z dowcipu, i przemysłu, i mieszaią rozum.

S powieści węże (zrucaiąc) skórę, młodnieią, i my z choroby powstaiąc, do nowego niby życia przychodzemy.

Ludzie są warci odpuszczenia, którzy dobrowolnie przyprawuią o chorobę ciała; przeciwnie, którzy choruią ná umysł.

Więźnie w kaydanach mogliby użyć rąk do pracy, gdyby nie przeszkody broniły im wolności; tak i choroby ciała tamuią prace rozumu.

Mogliżby pomoc co chorobom lekarze ciała, gdyby nie łaſka Lekarza duſz?

O iakże! większe są bez porownania choroby wewnętrzne od powierzchownych słabości!

CHĘCI, ŻĄDZE, PRAGNIENIA.

Nayzdrowſze pokarmy, do chorego ciała wchodzące, zamieniaią ſię w zgniliznę, i truią bardziey Człowieka; wſzyſtkie pragnienia wchodząc do ſerca nieuſpokoionego ſprawuią mu męczarnią nieznośną.

Gdybyśmy mogli mieć to, czego chcemy, gdzież ſtanełyby chęci naſze? á gdyby rozum nie posrzedniczył, o iakżebyśmy byli nieſzczęśliwi.

CZAS.

W byſtrey rzéce iedne wały wody popychaią drugie, ani zwracaią ſię upłynione; tak i w czaſie początek dnia iednego przynoſi zgubę drugiemu, ani go zatrzymać może.

Szczę-

Szczęśliwy kto używa czasu teraźnieyſzego: nędzny kto używa przeſzłych.

Ci którzy wiedzą o Wieczności, i pragną ią mieć ſzczęśliwą; doſtrzegaią rączego biegu czasu; bo ſię umieią oglądać.

Nie czas do rozumnego; ale rozumny ſtuſuie ſię do czasu.

Czegóż potrzeba rozumniey używać iak czasu!

Czas teraźnieyſzy naykrótſzym ieſt; tak dalece; że zdaie ſię iak gdyby go nie było: zawſze bowiem w biegu piérwéy przychodzi nowy, nim ſtary ginie: uſtawiczne odmiany w nieſkończeniu różnych pokazuią ſię zawſze poſtaciach.

O iak drogim ieſt czas! nie powinnibyśmy go za nikczemné ſprawy podło frymarczyć.

D W. O R.

Dworzanie! śliſka droga, którą idziecie, a nędzne życie któré trawicie, iako czło-

wiek

wiek S. powiada „ Przez niebeſpieczeńſtwo śpieſzą ſię do naywiękſzego niebeśpieczeńſtwa. „

Którzy pragną bydź rzeczą i imieniem Dworſkiemi; wyrzéć ſię muſzą doſkonałości, i poczciwości.

Otóż igrzyſka; grą służba Dworſka! niepewnym byłeś doſtąpienia urzędu, niepewnieyſzym utrzymania doſtąpionego.

Dwór nie zwiodł nigdy mądrych, ani ſię znaydowali tam mądrzy, którzy pozorów nie lubiąc, nie pozwalali ſobie malować twarzy, ale zawſze kochali rzetelność, á nieprzyiacielami byli obłudy.

Kto wchodzi na Okręt przypomina ſobie prędką podróż; ale prędſzą zgubę którzy wchodzicie na pierwſzy ſtopień łaſki Monarchów: myślcie abyście nagle ſpadaiąc nie zginęli.

Pochlebſtwo, to ieſt rzemiosło Dworzan, z których ſzczęśliwſzy, który do zdrady i intryg ſpoſobnieyszy.

DOBROĆ, DOBRODZIEYSTWA.

Słońce rzucaiąc promienie w mieyfca brzydkie nie kala fię, i równie świeci na niwach rofkofznych, iako i na śmieciach; dobrzy w naywiękfzéy zgrai bezbożnych zawfze znaydą pierwfzeńftwo, ani fię przyćmi ich świetność okolicznością mieyfca i potęgą przemocy.

Możefz co dobremu zadać? o coż go obwinifz? I ułomności nawet jego, kiedy maleńkie dobremi będą.

Dobrzy, tyle maią mocy; że mogą związać proźbami swoiemi i naygorfzych.

Wiele złych; ale my bądźmy dobremi.

Patrzmy na Serce Dawcy, á sądźmy o cenie Darów i ich wartości, i fkutek nawet podarunków niech nas zaftanawia.

Niefzczęście! że fkłonnieyśi ieftesmy do pamiętania uraz i mfzczenia, a rychléy zawfze zapominamy dobrodzieyftw i wdzięczności. Kochać

Kochać powinniśmy Rodziców i Braci; ale ku Rodzicom powinniśmy mieć miłość ſzakowną i mocnieyſzą; wdzięcznieyſzemi bydź potrzeba bardziéy iednak tym; którzy nieobowiązani świadczą.

Swiadcz dobrodzieyſtwa, zrob ſię łaſkawym, nieinaczéy; tylko iak drzewo, które gdy obrodzi, ſchyla gałęzie i zapraſza niby na rwanie owocu.

Z przyrodzenia to mamy, cieſzyć ſię gdy wyświadczemy co komu, mocniéy kiedy wdzięcznemu.

Jak wiele serc twardych odbierało dobrodzieyſtwa, a iak wiele serc tkliwych nie znalazło względu!

Ręce Dobroczyńców! patrzcie abyście nie zbłądziły: wſpomagaycie prawdziwą nędzę, pewni wdzięczności.

Dobrodzieyſtwa, naſiona świętych owoców.

Gałązka

Gałązka nigdyby drzewem nie była bynie wszczepiona w szczęśliwe drzewo; Byłożby w rodzaiu śmiertelników tyle nieśmiertelnéy sławy mędrców, gdyby nie żywiły ich Dobroczynne Ręce!

Plon obfity nie tylko winniśmy ziemi, która buyną będąc, żywiła kłosy; nie tylko rolnika pracy, który poruszał jey warsztwy; ale wiele przyłożyła się łaska Niebios. Deszcze skrapiały a moc Słońca suszące podnosiła i doszło żniwo Rąk Oracza. Wiele winniśmy naturze, która szczęśliwym udarzyła wydziałem tylu rozumnych; ale więcey Dobrodziejom ich, na których łonie urodziło się tyle dzieł szacownych i doszły prace dawnych potomności.

DOWCIP.

Skuteczniey sze bywaią częstokroć lekarstwa z obcych Kraiow sprowadzone, chociaż mamy podobne u siebie; nie dufaymy mocy dowcipu naszego, poddaymy się w wątpliwościach zdaniu drugich.

Zbytnie zaufanie ſobie trucizną było wielu nayſzczęśliwſzych dowcipów.

Broń aby naprawić i palić oſtrzyć ią koniecznie potrzeba nie dla tego aby zepſuć; rownie i dowcipy doświadczać, okrzeſywać, kſztałcić potrzeba aby doſkonaląc ſię do chwalebnego ſtopnia wygórowały.

W owym podziale dowcipów pomiędzy ludzi naywidoczniey czuć można Opatrznosć i Mądrość Boga. Nie wſzyſtko bo-wiem odebrał ieden: lubo ma wiele; brakuie mu iednak czegoś, acz to nieznacznie. Ow tępego dowcipu w nauce; ale zręczny w mechanice: tamten ſztuką ſtał ſię Mowcą; ale muſiał mieć koniecznie iſkierkę tego daru, która rozżarzona ſtała ſię płomieniem. Sami tylko Poeci rodzą ſię w ſzczęśliwym loſie.

Pyſzni nadymaią ſię pozłotą sukien i w tey maſce graią częſtokroć rolą Panów; Nie maiący dowcipu podſzywaią ſię częſto i robią z cudzey pracy swóy pożytek.

Mamy

Mamy dowcip, wzięliśmy ten dar od Boga, pracuymy nim na Jego chwałę.

Ograniczony mamy dowcip, nie wznośmy się nim nad moc poięcia: skromność córka rostropności, ta niech przewodniczy dowcipowi: w jego podroży pewny może bydź że nie zbłądzi. O! gdyby tak sobie postępowały młode dowcipy!

Smiałość w zapędach dowcipów do czegoż przyprowadziła wielu? smutna pamiątka została tych źle użytych darów.

Dowcip śmiały, nierządzony mocą rostropności, pokory, zawsze był nieprzyiacielem Wiary, i Rozumu.

Więcey było dowcipów źle użytych, niż dobrze: ia nie wiém co odpowiedzieli Stwórcy swoiemu za wyszydzenie go tém narzędziem, które miało sporządzić mu przybytek chwały.

DRUKARNIE.

Ow Starzec, co szczepił drzewa nie dla siebie, ale aby wnuki jego pożytkowały z

Owoców: Drukarze nie tak ſobie pracuią, iak pożytkom całego Swiata.

Wſzyſtkie rzemiosła z wielu ſtróń uważane zawſze są pożytecznemi. Drukarnie przykładaią ſię do oświecénia rozumu: tén to Kunſzt Swięty naygodnieyſzego wart ſzacunku a Drukarze powſzechney miłości.

Drukarnie, są to nieuſtanni opowiadacze mądrości.

Kto wykleśnia rolą z chwaſtu wiele czyni Goſpodarzowi swoią przysługą: równie Drukarnia bez błędów wydaiąca Dzieła przysługuie ſię Autorowi.

FAŁSZ.

Nie maſz nic łatwieyſzego téraz znaleść, iak duſze fałſzywe.

Kłamcy częſto rumienić muſzą twarz swoię: a fałſz ich nigdy ukryty, a zawſze poſtrzeżony będzie.

Łatwiéy patrzeć na fałſzywą piękność ciała, aniżeli zmyślony układ ducha.

FILOZOFIA.

Wino dobrze użyte lekarſtwem ieſt, trucizną gdy niepomiarkowanie, podobnie Nauka Filozofii.

Z jednego drzewa możeſz mieć korzenie, pień, gałązki, pręty, i rózgi; podobnie z Filozofij, płyną wſzyſtkię nauki: to drzewo wydaie rozgi rozpędzaiące ciemnotę umysłów, a ſzczepiące naſiona światła.

Wierzchołki gór gdyby naywyżſzych niepoſtrzegane iednak bywaią tylko z pewnéy odległości; Nauka Filozofij nie da nam ſię poznać zaraz: potrzeba nam ſię zbliżyć, uczuć smak w tey nauce, zaſadzić ſię na pewnych prawidłach, których, moc nayiſtotniéy zależy na świetle Religij; tego gdy nie maſz wolnie twierdzić będę, i zawołam, wſzyſtko prożność, Filozofia ſzaleńſtwo.

Łodź próżną łatwo kołyſzą wały burzliwego morza, ale ładowny Okręt trudniey wzruſzaią; podobnie w rozumie człowieka, ieżeli

jeżeli nie bierze przewagi Filozofia łatwy takiego upadek.

Nie uczmy się Filozofij tak, iak ptaki, które te tylko słowa wymawiaią których się nauczyły: niedalécy bądźmy od tego my, iak mówi Seneka, powinniśmy się odziać Filozofią i zrobić na około siebie iako mur któregoby nie zmogło nieszczęście.

Kwiaty słoneczne zwracaią się zawsze za promieńmi słońca; Nauka Filozofij ustawicznie się ma odnosić do początku mądrości Boga.

W Wodzie widziemy słońce, i blask jego oczu naszych nie raźi; podobnie w naucę Filozofij spoglądamy na Wielkość Boga i przyimuiemy Go ile bydź może poięty.

Na tém zawisła Filozofia nieprzytomnych rzeczy, i niepodobnych nie żądać, á tych które są, umieć użyć dobrze.

Rozum wywodzi ród swóy z Niebą, a Seneka nazwał go cząstką Ducha Bożego w Człowieku działaiącą.

Filozofia, naśienie Mądrości Boga, zawſze było w Jego pieczy, chociaż to wydawało częſtokroć zły owoc kiedy padło na grunt nieużyty.

W czaſie pogody i cichego morza Maytkowie naprawiaią zepſutą budowlę okrętu aby wytrzymać mogli potém ſzturmy morza; człowiek w czaſie pogody w wieku młodym niech ſię uzbraia nauką Filozofij i małe zepſucie, którégo przyczyną natura, niech naprawia, aby w dalſzym wieku umiał ſobie i komu zdrowo zaradzać.

Kochay naukę prawéy Filozofij i ucz ſię pilnie: kto ścieſzką chodzi, błądzi: trzymay ſię więc drogi pewnéy, a gruntuy ſię na mocnych pewnikach i nie uſay zdaniu swenu tyle ilebyś mógł polėc na drugim.

W niepokoiach umysłu znaydziemy lekarſtwo w Filozofij ſkuteczne i tłumiące w nas burzą paſsyi.

Jedno tylko ma Człowiek dobro, Ro-

zum,

zum, który usposabiać i bogacić powinien, nie tak; iak ów Láórtes Homera, który o rolach, domie, gospodarstwie pilne miał staranie zaniedbuiąc siebie. Znay siebie, to iest głos którego zawsze słuchać potrzeba: nie znay bogactw, swobody krótkiéy, przyiaźni niestatecznych; nie znay ciała, nie staray się o urodę, nie patrz nigdy w zwierciadło, ani w wodę, nie słuchay nawet mowiących o twarzy twoiey: bo co stąd za korzyść? ale wchodź głęboką uwagą w poznanie duszy swoiey: i ieżeli rozumnego przewodniką mieć będziesz, nie zbłądzisz: o iak mało szczęśliwych, którzyby znali siebie samych!

Filozofia nie powinna się przykrzyć starym, ani młodym, każdego stanu i wieku ludzi może bawić i uczyć pożytecznie.

GNIEW.

Gniéw, zemsta, złość są niedołęźnoscią właściwe ludziom; ale tylko ułomnym.

Psy

Psy szczekaią często nie maiąc przyczyny pobudzaiącéy ich do tego; złośliwi gniewaią się dla dogodzenia kaprysowi swemu.

Wszystkich passyi zapędy wstrzymywane bydź powinny, naybardziéy gniéwu, którégo skutki są szkodliwe, i nieodżałowané szkody sprawuią.

Gniéway się; ale ten gniéw aby był niepostrzeżony: pamiętay o tém grzéchu.

HISTORYA.

W Historyi, nie iednego Narodu, nie iednego wieku stawia się pamiątka, ale wielu Narodów: sposoby Rządzenia, przymioty i charakter Rządow, własności Kraiu szczególné wystawuią się iako sceny na Teatrze wielu uczące.

Jako życie nasze iest iawné; tak i pismo: to tylko wiekuie; pismo, Historia, to starych wieków wyobrażenie: ieżeli tam mamy mieć mieysce, myślmy wcześniey o tém abyśmy byli przykładem.

Zwię=

Zwierzęciu ieżeli odeymiesz oczy zrobisz go mniéy użytecznem i sobie i ludzióm; podobnie gdy ogołocisz Historyą z Prawdy i Mądrości.

Łatwo znaiomego Człowieka poznać możemy w portrecie, i obyczaie z któremi się znamy, iuż cokolwiek świętnieyszemi się pokazuiąc w Historyi, mocniey nas zachęcaią.

HONOR.

Nauki chociaż są przyczyną i okazyą nabycia honoru; nie są iednak w żadnem poważeniu.

Kiedy łaską fortuny darzy cię nowemi zaszczytami pamiętay w ten czas nay bardziéy, że równie honor trwać będzie z Jey łaską i iako ná blask słońca zamykamy oczy aby nas nie raził; tak na świętność honorów bądźmy oboiętnemi zamykaiąc fórtkę do serca ambicyi i pogardzie drugiemi.

HOMER.

Chwalić winniśmy Mężów sprawiedliwie sobie zasługuiących na to, którzy byli, albo

albo są warci naśladowania. Homer owo czoło dowcipów, szczyt umieię ności, i rozumu, był z Poetow Greckich pierwszy i ostatni.

KRZYŻ KLĘSKI.

Zeglarze kiedy postrzegaią gwiazdę wróżącą cichość morza cieszą się; podobnie w przeciwnościach skoro uyźrą promień pokoiu.

Lekarze skoro utną członki zarażone, lub upalą, nie opuszczaią chorych ale, przykładaią iak naypilnieysze staranie, aby uléczyli, i większego bólu nie byli przyczyną; podobnie Bóg postępuie z nami doświadczaiąc nas ogniem mądrości, i miléy nas głaszcze tą ręką, którey uderzeniém zostaliśmy cierpliwemi.

Jako rzeki wszystkie wpływaią do zbioru wody; tak przeciwności na tén świat.

Chorym obficie częstokroć krew puszczaią, która zepsutą będąc truie zdrowie całego

łego ciała; tak Bóg umartwieniami gaśi w nas zapały nierządu, i ogień zbrodni.

Drzewa dla tego obcinaią z ściętych gałęzi, aby obficie rodzić mogły; wielu podobnie iest ludzi którzy nabieraią smaku w cnocie po dożranych wielu przeciwnościach.

Jako ogień i woda czyfzczą rzeczy fkażone, tak nas przeciwności.

Jako do powfzechnego befpieczeńftwą potrzeba wykonywaczą fprawiedliwości używać, na wytępienie zbrodniarzy; tąk potrzeba czafem tyrannij dla uśmierzenia złych.

I Piorón iędnego tylko ząbiia, ale wielu przytomnych ftrachem przeraża; tak powfzechne klęfki iednych tylko fzkody, ale wfzyftkich boiaźni nabawiaią.

Drzéwą im wyżéy rosną; tém łatwiéy ich wierzchołki wiatr zgina; podobnie i dobrzy, tém mocnieyfzych doznaią przeciwności, im więcéy kochaią cnotę.

Klęfki

Klęski można równać do Huty gdzie dobrych Bóg hartuie i umacnia.

Rzéki płyną do Morza prędkim i powolnym biegiem: tak wſzyſtkie ſtworzénia ścieſzkami przeciwności dążą do swoiego celu, którym ieſt śmierć i zniſzczenie, a powietrza głodu i woyny używa tylko Bóg iak narzędzi i sług.

Grad z hałasem ſpada na dachy żadney nie czyniąc w nich ſzkody; tak przeciwności obiiaią ſię tylko o Mężnych nie zoſtawuiąc śladu żadnego ſwoiey bytności.

Wiatr plewy tylko porywa á nie zboże; tak podobnie przeciwności słabych tylko unoſzą nie naruſzaiąc Męſtwa ſtałych.

Żeglarzom z daleka poſtrzeżona latarnia przyniosła radość; tak i nam w umartwieniach chociaż nieprzytomnych przyiaciół pociecha.

Głupcy z rodzaiu śmiertelników robią Boga ſprawcą nieſzczęść waſzych; karze

On

On tylko przewinienia, i dopuſzcza losowi dręczyć nas przeciwnościami, karze nas, bośmy zasłużyli.

Któż w tém życiu pożywał co słodkiego aby zaraz nie ſzkoſztował goryczy?

Zsyła Bóg przeciwności i trwałość ich utrzymuie, i nie ſkończą ſię te ſkutki dokąd będą przyczyny, któremi są grzechy naſzé.

Szczęściu nie wierzmy, nieſzczęść ſię nie boymy: bo rzeczy idą ná przemiany.

Szukamy iagód i owoców pomiędzy cierniem i kolcami, a trzeba nam ſię nie raz ukłuć i zranić, nim ich doſtaniemy; ſzukaymy ſzczęścia znoſząc cierpliwie przeciwności.

KRYTYKA.

Jako doſkonały Architekt i w budowaniu nowych i w naprawianiu ſtarych domów zyſkuie zaletę; tak podobnie roſtropny krytyk.

Prawdziwi krytycy są słońcem i solą Literatury: miód zawſze słodkim, chociaż

choremu staie się goryczą; krytyka zawsze iest pożyteczną chociaż ią ganią mniey rostropni.

Nie tylko pilnego wartowania i prawdziwey rostropności potrzeba krytykowi, ale owego żywego, czyli, co rzadko szczęśliwego dowcipu.

Kto role chwastem zarosłe wyczyszcza łaskę nam świadczy; podobnie czyni dobrodzieystwo tego, kto dzieła nasze uwalnia od błędów samych: bowiem w niedoskonałościach żyiemy.

Krytycy pokazuią nam czego się wstydzić, i żałować winniśmy.

Farby i kolory dobrze uspofobione naywiększą są Obrazów ozdobą; równie i uwagi krytyczne przyzwoicie uczynione.

Winiarz nie żałuie że grón małych i ukrytych nie zebrał, kiedy obfite i doyźrałe doszły iego ręku; to samo rozumieymy o krytykach.

Podróżny ſkoro tylko zbłądził, pomiia mieyſca roſkoſzne a krótką ścieſzką dąży do gościeńca; tak i w krytyce nie ſzukać pięknośći,, ale potrzeby.

Zbytnie troſkliwa praca krytyków często bywa naganną tych zwłaſzcza którzy w ſtarożytności ſzperaią i dawność chcą ograniczyć; ieſt to iedno, co wybierać piaſek z głębizny morſkiey.

KROLE.

Króle są widocznie i Obrazem Boga na ziemi: władną powſzechnością, w Ich ręku maiątki, urzędy, i życia naſze.

Prawdziwy Król nie ma innego celu panowania iak ſzczęście poddanych.

Jako Król przodkować powinien wſzyſtkim w doſkonałościach, tak oſobliwiey w Religij która ieſt głową wſzyſtkich cnot.

Ow Olbrzym u Homera ſtraciwſzy oko tuła ſię i nareſzcie ginie; tak i gmin bez przewodniczego światła rządu.

Prawi-

Prawidło powinno bydź proſte podług którego równo ſię czynią wymiary; tak i Króle, do których życia ſtóſuie ſię poſpolſtwo.

Dyament naydroższy kamień nayznacznieyſzą ma twardość; taka powinna bydź trwałość umysłów Królewſkich.

Ból głowy czuią wſzyſtkie członki, i prędko zarażone bydź mogą; tak błędy Królów czuie cały Naród, i kaźi ſię niemi.

Królówie niech będą iak ogień piorunu, który twarde kruſzy, nienaruſzaiąc miękkich.

Xiążęta i Panowie czuycie, ſzanuycie Imie Boga dla czci właſnego Imienia.

We wſzyſtkich dziełach Królów chwalebna ieſt powolność, oſobliwie w dawaniu Wiary i słuchaniu rad.

To ieſt cechą panuiących kiedy widzą obowiązki swoie i Narodu.

Dwie są rzeczy, które prawdziwemi Królów czynią Królmi: roſtropność, i cnota: pierwſza ma zdobić panowanie ich, druga życie.

Morza ſpokoyność burzą nawałności wiatrów; tak częſto dobre Królów natury, pſuią potwarce i Dworſcy.

Przed promieniem Słońca nikną cienie; tak zepſute obyczaie poddanych przed cnotą panuiącego.

Duſza rządzi ciałem za przewodnictwem rozumu: niech będzie Król duſzą Narodu, i niech ſię poddaie rządowi tey samey władzy.

Słońce nie tylko świeci, ale ogrzewa; niech będą podobni Słońcu rządzący Ludem.

Czyniący ſtraż w Obozie zawſze myśli o nieprzyiacielu; podobnie i Król niech czuwa o Dobro Rzeczypoſpolitay.

Mieſzkańce ziemi iednem tchną powietrzem, na iedno wzglądaią światło; tak poddani cieſzą ſię łaſkawego panowania wſpolną roſkoſzą.

Bez Cnoty, mogą prawda Króle zyſkáć sławę; ale doczeſną, krótką i nieprawdziwą.

Niedo-

Niedosyć aby Królowie byli przełożonemi, trzeba im bydź i pożytecznemi: niech wiedzą od kogo są dani poddanym.

Szczęśliwość panuiących, kiedy Ich wybór rozumnych ludzi otacza, w którychby mogli znaleść radę i zaufanie.

Błogosławiony ſtan rzeczy gdzie nagrody są dla zasług, i gdzie poczciwe i rozumne Miniſtry otaczaią zawſze panuiącego.

Na Dworze niechay nie znaią nawet Imienia wyſtępku: Narod niech pilnie baczy na wychowanie młodych Królów.

Tego Króla wielkość ieſt trwałą i prawdziwą, którego poddani znaią bydź nad ſobą i za ſobą, którego pieczy i troſkliwości codziennie doświadczaią, który wychodzący z mieſzkania ſwego nie przeraża nikogo, i nie tak, iak głodny zwierz z łożyſka; ale iako łaſkawa gwiazda przyświeca wſzyſtkim takiego obroni mężny oręż od napaści, i gotowiby ſię mu trupem słać, byle po nich uſzedł w całości.

KARY.

Maiącemu długi znaczne na ludziach wolno od iednych zaraz wymagać zapłaty, drugim pokazać się łaſkawym, pozwolić wolnego wypłacania: ani mu można mieć za złe tego, bo on wie co czyni. Wielki Boże! to ſamo czyniſz, karzeſz iednych świeże przeſtępſtwa, odkładaaſz innym, ale ná to podobno aby z lichwą płacili!

W większym niebeſpieczeńſtwie zoſtaią suchotnicy, albo gwałtowne słabości cierpiący, niżeli, którzy na małe bóle ſtękaią, ale zawſze iednak dłuższą mękę maią, acz lżeyſzą; podobnie Bóg wielu prowadzi przez długie karania do oſtatniey kary, którą ieſt śmierć.

W Człowieku kiedy członki grzeſzą całe ciało pokutuie; tak wina kilku ściąga na wſzyſtkich karanie: zwłaſzcza kiedy przednieyſze członki wykraczaią, iak to dowcipnie i prawie duchem mądrości napiſał. *Heſiodus.*

Dla

Dla iednego złośnika całe Miasto ginie,
Ow że był Swiętokradzcą, ten niesprawiedliwym.
Owoż kara powszechna nieinaczéy minie.
Jak po głodzie, powietrzu, i żołnierzu mściwym.
Dla iednego Ajaxa niegodziwey sprawy.
Wszystkie prawie Greczynow potonęły nawy.

Występki popełnione w młodości karane są często w wieku doyźrałym tak zadawnione zbrodnie w Państwach i Królestwach karze Bóg: bo względem powierzchownego związku ludzi iest to iedno, i te przedziały czasów nie dzielą nas u tego, który umie mierzyć nieskończoną wieczność.

Hetman poraźiwszy Woysko kiedy dziesiątego karze zdaie się karać całe Woysko; tak Bóg w iednym karze iawne grzechy, bo tén postępek kilku ustraszy a naprawi wszystkich.

L O S.

Kogo udręczyły przeciwności i losów igrzyska, tén się nauczył być skromnym, i ostróżnym, á tem samem rostropnym.

Ci którzy iadą z góry, lub mieyſc pochyłych, ſiebie i powozy wſtrzymuią: wy, których wzniosła losów pomyślność w podobném ieſteście niebeſpieczeńſtwie, daycie baczność na ſiebie ſamych.

Paięczyny, muchy tylko łowić mogą, ale Robak więkſzy targa ié z wielką łatwością, tak śidła fortuny słabych uwiklą, ale niewſpaniale myślących.

W czaſie burzy i grzmotów kryiemy ſię pod dachy; tak w przeciwném ſzczęściu uciekaymy tam, gdzie mądrość mieſzka, i tam beſpieczni zoſtać możemy od iey pociſków.

Nie ten ſzczęśliwy, który opływa w doſtatki; ale ten, który ich godzien dla cnot swoich i poczciwości.

LENISTWO.

Okręt patrzącym z brzegu zdaie ſię ſpoczywać, kiedy nayprędzéy płynie; tak ſpogląda wielu na pracowite próżniactwo Litteratów i sądzi ich nieczynnemi w ten czas kiedy naywięcéy pracuią.

Leniſtwo zaraża częſto wielkie dowcipy.

Nieprzypuſzczeni do pracy morduią ſię w małéy robocie, i niedoſkonale kończą źle zaczęte dzieło:

Próżniaki, są to umarli, którzy ſię ieſzcze nużaią pomiędzy żywémi.

Zrzódłem obmowy i brania sławy ieſt próżniactwo: bo ktokolwiek ſię swoiém zatrudnia, tén zapewne nie wgląda w cudze.

To ieſt być prawdziwie czynnym i mądrym umieć to czynić iawnie, o czem tylko drudzy w cieniu roſprawuią.

Wody ſtoiąc w iedném mieyſcu, ſtaią ſię niezdrowemi i nieſmacznémi; umysły w leniſtwie długiém tracą nawet chęć do pracy.

Mówią, że na Morzu ſpokoynéın nie bywaią burze, ani wiatry: leniwi wolni od nawału myśli nie sąż martwemi!

Twarde drzewo mały robak pſuie i rozwięzuie tak; leniſtwo niſzczy powoli serce ludzkie mogące bydź pożytecznéin.

Leni-

Leniſtwo, i pycha są to dwie trucizny naymocniéy zarażaiące młodzież: ieżeli im otworzą fortkę serca, zginéli, wygnali Ducha mądrości, i roſtropności.

ŁAKOMSTWO.

Religio! o iak ſię częſto kryią i zasłaniaią tobą Pycha i Łakomſtwo!

Dwie są zarazy narodu ludzkiego: Pycha i Łakomſtwo.

Kiedyż ograniczemy ſię w pragnieniach naſzych? ile wyſtarcza przyrodzeniu, tyle potrzebować winniśmy.

O! iak ſię wzmaga intereſs prywatny pod pozorem dobra publicznégo, a nędzne niewolniki łakomſtwa co raz ſię mocniéy w więzy plątaią!

MĄDROSC.

Ile zdróy wody zaſila podróżnych w czaſie gorącym: tyle mądrych rozmowy żywią młodzieńców.

Szczu-

Szczupłego ciała ludzie wdziewaią na się wiele odzieży aby się zrobić okazalszemi; tak i niektórzy mało rozumieiąc wiele mowią.

Na woynie chociaż daleki nieprzyiaciel zawsze straże iednak czuwaią; podobnie mądry gotowy na przypadki chociaż niespodziewane.

Zeglarze różnie kieruią okrętem, udaią się często drogą krzywą; zawsze iednak maią cél trafienia prędszégo do portu; mądry może cokolwiek zboczyć z drogi, zawsze iednak za radą rostropności i zmierzać powinien iak nayprędzey do prawego gościńca.

Nie może bydź okręt bez kotwicy wsrzód morza bespiecznym: a iakże człowiek na świecie bez ducha mądrości!

Duch Ducha łatwo obeymuie, i mądrość prawdziwie mądry.

Mądrość patrzącym zdaleka zdaie się być surową i niedostępną; rozkochaymy się tylko w niey, o co tam roskoszy prawdzi-

wych

wych znaydziemy, poznamy ią być fzczérą przyiaciołką ludzi, a miłosnicą Bogów.

Dla dobrégo urządzenia gofpodarftwa chwalebna ieft czasem fkrzętność Pani: w dobrém pożyciu potrzebne są koniecznie ftrofowania i groźby, które pochodzą od ducha mądrości.

To ieft iedną i prawą mądrością, Bogu i losóm bydź posłufznym, ftałym fię pokazuiąc na wfzyftkie zdarzenia, które nas powalić ufiłuią.

Wielu ieft którzy w nocy mogą patrzeć a przeciwnie wsrzód dnia iasnego ślepną; wielu którzy na drobne i ciemne światełka otwieraią oczy, a widocznego mądrości światła widzieć niechcą.

Dopóki prawidła roftropności i duch rozumnie nie ozwie fię w nas, cóż iefteśmy ? u których małe cacka w drógiey cenie.

Bóle powierzchowné nie złamią mądrego; bo tén wewnętrzné znofić umie.

Siwi-

Siwizna nie robi mądrémi, ale mądrych wydoſkonala.

Gdzież ma prawdziwa mądrość ſzacunek? dziś cenią owé ſarbowane i okazałe rozumki, które hartowane lice nie zarumienią na niewſtyd.

MAŁŻEŃSTWO.

W narzędziu Muzyczném zgodne uderzanie ſtrón przyiemny wdzięk wydaie, iako przeciwnie nieumieiętne granie; tak w Małżeńſtwie zgodnie i dobrze żyiący ſtaią ſię miłemi ſobie ſamym á innym przykładem.

Dzikie konie nie biciem, ale głaſkaniem oswoić łatwo można; kobiety kiedy zaczynaią dopiero chodzić w przykrém Małżeńſtwa iarzmie, o iakże miarkować trzeba!

Wolni myślący ſię żenić są nakſztałt ryb chcących zerwać wędy ponętę; ale iakże żałuią doſzedłſzy ſkutku pragnienia i żałuią potém mniey rozmyślnéy żądzy!

Niewia-

Niewiaſta kochaiąca Męża, w domu i goſpodarſtwie pilna wiele znaczy: innych nie ſzukay, bo znaydzieſz brakuiąc to czegoś nie ſzukał, to ieſt pozor tylko cnot, który cię uwiodł. Niewiaſta nad to rozumieiąca głupią ieſt.

Filozofowie wzdrygali ſię na pęta ſtanu Małżeńſkiego nazywaiąc go: więzy ducha, i ciała.

Raz obrać potrzeba ſtan życia, oſobny, lub nie: ale aby ſię w tém wyborze nie pomylić, patrzmy że w pierwſzym żyć będziemy z niektóremi, w drugim ze wſzyſtkiemi.

Naywiękſzém dobrém dla rodzaiu ludzkiego Małżeńſtwo, gdzie wſpolne miłość i zgoda, iedne chęci, rowne wybaczania: o błogosławione takie życie, iakże rzadkie!

MIŁOSC i PRZYIAZN.

Maytkom iuż z daleka poſtrzeżona latarnia przynosi radość: miła nam pociecha chociaż od nieprzytomnych przyiacioł.

Woda

Woda zimna przy ogniu zagrzewa ſię: i nieczułe serca na przyiacielſkie oświadczenia muſzą kochać.

Ogień gaśnie gdy mu brakuie potrzebnego żywiołu, podobnie miłość niekarmiona uczciwością.

Oko ſkażone nic nie widzi; tak umysł pczyćmiony paſsyą miłości do czegoż zdatny?

Nie można zapalić pochodni, ieżeli sama z ſiebie nie będzie do zapalenia; tak w zrobieniu przyiacioł ſtaray ſię pierwey umieć czcić przyiaźń porządnie, i ziednaną ſtalę utrzymywać.

Ogrodnik uschłe drzewa wykopuie i pali, a w mieyſcu tém ſzczepi inne; podobnie utraciwſzy iednych przyiacioł, ſtaraymy ſię o innych.

Milſzą ieſt pogoda Maytkóm ſkołatanym burzą; i płaczącemu przybyły z pociechą przyiaciel nierównie milſzym gościem.

Kocha-

Kochaiących zrazi cokolwiek: dla poznania gatunku ich miłości, ieżeli po doświadczeniu pokażą śię bydź iednémi, iużeś znalazł drogi ſkarb prawdziwie kochaiącego.

Prawdziwi miłośnicy nie mogą kochać, aby oraz i nie świadczyli dobrodzieyſtw.

Pierwſze i początkowe kochanie niechże nie będzie nagłém: bo prędzey uſtaią rąozo pracuiący.

Nie była nigdy przyiaźń prawdziwą, która z czaſem uſtała.

Zmyślona miłość więcéy ſzkodzi, aniżeli iawna nienawiść.

Miłość która karmi słodyczą narod ludzki daleko przyiemnieyſza gdy iey źródłem ieſt cnota i rozum.

Czy może bydź więkſza roſkoſz iako bawić ſię z przyiacielem, albo dawno widzianym, albo bez nadziei go oglądania?

Miłośnicy, których ślepa namiętność tak zaciemnia daleko; że nie poſtrzegacie prze-

przepaści, w którą idziecie, patrzcie kogo kochacie; ieżeli nie duszę, miłość taka nie prawdziwa: bo krotka; ciało, przymioty miłować to i zwierzęta umieią, ale uwielbiać własności ducha to tylko do ludzi należy.

M Y S L I.

Dym podnoszący się od ziemi, zdaie się grubym bałwanem, a skoro rozciągniony, niknie. Podobnie myśl potrzeba wznosić nad tę poziomość, dla czerpania pewnieyszych wiadomości, które tylko wyniesiona myśl znayduie.

Szczęśliwy, kto porządnie i krotko myśleć umie.

Ludzie! ta tylko część szlachetności waszey, że myśleć możecie, staraycie się umieć porządnie wykonywać tę powinność duszy.

Przyzwyczaiaymy się do ludzkich rzeczy, bośmy ludzie, to iest na wszystkie niebespieczeństwa, i które inni długą cierpli-

wością

wością znośnieyszemi czynią, my stałą myślą zwyciężaymy.

MŁODZIEŻ.

Ten który zaszczepił drzewa, z ukontentowaniem zbiera owoc, który wydaią: podobnie Nauczycielow cieszy pożytek tych latorośli, które ieżeli nie szczepili, przynaymniey okrzesuiąc zrobili rodzaynemi.

Szukaiący wod spodziewaią się ich znaleść w mieyscach tych, gdzie widzą unoszącą się parę mokrą; podobnie można robić nadzieię cnot pięknych, w młodzieńcu widząc w nim ochotę do nauk.

Niedosyć ieſt wrzucić ziarno w rolę, ale pierwey usposobić ią potrzeba do przyięcia nasienia, i wydania plonu obsitego: rownie umysły Młodzieży ustawiczną pracą sposobić mamy, aby ich zrobić dobremi.

Ptaki nie pozwalaią pisklętom swoim długo się błąkać, ale zawsze z niemi lataią, i młodym trzeba towarzyszyć, prowadząc

drogą

drogą proſtą, á przeſtrzegać pokazuiąc z daleka mylne ścieſzki.

Młode Xiążęta, i oſoby przeznaczone do Rządu, owe filary, które maią wſpierać wielką budowlę z uſilnym ſtaraniem powinny bydź ćwiczone, bo rzadka ſzczęśliwa ręka, któraby ſię mogła ſzczycić dziełem mocney i wſpaniałey podpory.

Młodzi! Nauka, i Religia, to ieſt iedynym waſzych oczu, i serca, przedmiotem: nie ſtaraycie ſię o nic iak tylko, o doſkonałość w Religii, pokorę w Nauce: ſkromna śmiałość bardzo chwalebna.

Młodzi! brakuie wam rozſądku, chcieycie zawierzyć tym, którzy mieli doświadczenie, ſzukaycie ich zdań, przyiacielſkich, bo częſto błądzić możecie.

Dwa są ſpoſoby! bardzo ſkuteczne w formowaniu Młodzi, wykraczaiących karać, zasługuiącym nadgradzać, patrzący ná to, chronić ſię będą złego z boiaźni, ſtarać ſię o dobre dla chwały.

 Mło-

Młodzi! ani radzić, ani rządzić nie powinni bo dla wieku słabościom są podlegli bardzo wielkim, w dawaniu rad nie maią doświadczenia, w rządzie powagi.

Skromność ciała i wstyd ducha są dwa zaszczyty Młodzi nayznakomitsze, bo gdzież są tacy? ktorzyby połączyli nauki z cnotą i skromnością.

Jawnie widziemy tak nieszczęśliwie zapowietrzoną Młodzież, że skoro tylko zaczyna się uczyć iuż doskonała: i ledwie stanela ná progu Kościoła Mądrości iuż mówi że dawno mieszka w tym Swiętym przybytku.

MOWA.

Przesadzone drzewa na nowo się odradzaią, tak i tłomaczone mowy, lubo piękne używanie przenosi.

W ciasnym korycie płynąca woda musi się wylewać za brzegi, ani pomieścić może burzliwe bałwany, tak w posiedzeniu kiedy

wielu

wielu mowi ani siebie sami ani ich przytomni rozumieią.

Woda nierownie wszystkim i zawsze smakuie taż sama inną się wydaie w źródle, inną w rzece, niemniey i mowa nie wszystkim nie zawsze pokaże się bydź miłą i pożyteczną.

Zagle powinny bydź w proporcyą okrętu tak i mowa w stosunku równym do rzeczy o którey się mowi.

Jak woda gaśi wapno, tak skromna i powolna mowa niebaczne złych zapędy miarkuie, i łagodzi.

Dobra moneta drogą iest, bo choć mała, ale z dobrego metallu, podobnie krótka mowa zawieraiąca w sobie wiele dobrych nauk.

Nie słowa, ale moc serca, i myśli robi nas wymownemi.

Krotka mowa często iest Bogu przyiémna á zawsze głaszcze uszy Monarchow których czas trzeba umieć szacować.

Poradź się tylko wewnętrznego Sędziego twoiego ieżeli ten nie znaydzie cię o co ſtrofować śmiey ſię ná mowy złośliwych.

Wiele rzeczy widziałem ia, ale widzieli inni; mądrych zaś i wielomownych razem nikt nie widział i widzieć nie będzie mogł.

Myśl niechay ſobie buia po nayrozległeyſzych przeſtrzeniach, ale w mowie niech ſię krotko i iaſno tłomaczy.

Słowa! czczość, czyli zrobiły kogo mądrym? nie z mowy mędrzec ani z łatwego i prędkiego wykładania, zawiłości: nie ten Mędrzec który wiele o cnocie rozprawia, ale ten, który cnotliwie żyie, który ią praktykuie, który proſto ale ſtale i podcziwie myśli.

MNIEMANIE.

Oko patrzące przez mgłę lub zasłonę fałſzywie rozeznaie, podobnie człowiek ná gruncie mniemania daiący sąd o rzeczach

Patrze-

Patrzemy na ſzalonych związanych nitką lub słomą, śmieiemy ſię z nich: wyszydzaymy ſiebie ſamych którzy fałſzywym mniemaniem o rzeczach uwikłani niechcemy wyplątać ſię ſiłą rozumu z nikczemnych więzow.

NAUKI.

Im bardziey zaciekamy w głębią prawdziwych Nauk tym oczywiściey poznaiemy słabość i ograniczenie rozumu naſzego.

Niepożyteczną á bardziey ſzkodliwą nauka ieſt taka, która nie ma żadnego związku z dobrocią obyczaiow.

Narzędzia okrętowe od każdego poſtrzeżone bydź mogą, ale Rządca tylko tey budowli wie o ich użytku: tak i nauki poſtrzegane bywaią ale daleko inaczey sądzi o nich ten który ie poſiada.

Woda morſka słodſzą ieſt na dnie aniżeli na wierzchu: podobnie nauki w ten czas

uczuć

uczuć dadzą lubość swoię, skoro się unurzamy w nich, czego tylko samą pracą nabydź można.

Kwiaty rozmaicie są użytecznemi te bawią oczy tamte przyiemne powonieniu, z owych pszczoły miód źbieraią: tak i nauki ze wszech stron każda stosownie do celu swoiego.

Nauki są iedyną roskoszą ludzi pożytecznie żyiących, nie tylko ozdobą ale gruntem i zasadą szczęśliwości Państw i trwałości: znieśmy ie ogarną nas ciemności a my się wrócimy do zwierzęcego życia.

Nauki sprawuią pokoy, tamuią woyny, cnoty lub zbrodnie albo niszczą, albo wzniecaią; te są świadki czasu, Sędzie zasług.

Owa prostota ducha, czyli że tak powiem dzikość oswaiaią za starunkiem Nauk i ludzkość z ludźmi obcuie.

Nauki wszystkiemu daią szacunek, rzadkie znayduiąc dla siebie poważanie.

Prawdzi-

Prawdziwy pokoy duſzy ieſt darem Boga ale do znalezięnia go ſame tylko nauki przodkuią.

Mądrość posyła pierwey do serca ludzkiego wiadomość, która ieżeli dobrze przyjętą będzie; trzeba ſię ſpodziewać tego tak pożądanego gościa.

Kunſzta przyprowadzaiące do bogactw wiodą do rozkoſzy; męzkie duſze niewieścieią á zbytek ſię pomnaża.

Opatrzność Boga podzieliła pomiędzy Narody umieiętność różnych kunſztow i nauk wyzwolonych ażęby rożne Narody na wzaiem ſobie użytecznemi były.

Niech będą ſzacowani Męże uczeni i wynalezcy rzemiosł pożytecznych bez których żaden Narod nie był nie będzie ſzczęśliwym.

Stale pracuiący w naukach zyſkaią sławę podobnie trwałą bo umieiętnością życia teraznieyſzego zarobić możemy błogosławieńſtwo przyſzłego.

Niech zginą kunſzta i my ſię przeſtańmy uczyć ieżeli mamy ſzukać prożności a nie powſzechnego użytku.

Na coż ſię zda klucz złoty ieżeli nie otwiera tak i ow blaſk umieiętności ieżeli nie uſpoſabia do cnotliwego życia.

Stygnie miłość nauk i rodzić mogące umysły leżą odłogiem.

Bardziey żałuiemy kiedy ſię zatopi ładowny okręt podobnie żałować trzeba rozumnych którym ſię ſerca zepſuły.

Zołnierz ſpoſobi ſię w pole przez ćwiczenia domowe tak i my przychodźmy do prawdziwey mądrości.

NIEBO.

Naywłaściwſza naſza Oyczyzna do ktorey urodziliśmy ſię i wzdychać zawſze winnismy Niebo: tak abyśmy mogli ten głupi gmin ofuknąć i połaiać z Anaxagoresem. Niedbacie o Oyczyznę á ia wzniesioną ręką i sercem ſkazuię gdzie mi trafić potrzeba.

Nie

Nic właściwſzego człowiekowi iako podnoſić ſię z ziemi i ſpoglądać ná wyſokość do tey górney krainy zkąd wzięliśmy duſzę cząſtkę Boſtwa.

Podźmy wſpaniałym Herkulesa torem, do Nieba przez ogień, trudy, niepoliczone prace.

Wzglądaj do góry bacząc zkąd przyſzedłeś i iakim? niebieſki początku i obrazie Boſtwa na co ſię tak wiąźeſz do ziemſkości, ktoby nie opowiedzieć ale przynaymniey myślą mógł obiąć to Króleſtwo Boga gdzie prawem ieſt miłość a wymiarem wieczność, życie roſkoſzą a wſzyſtkie zmysły utopione w Bogu.

NIEWINNOSC.

Uzbroy ſię niewinnością ieżeli chceſz uyść iadowitego ukąſzenia okrutney potwarzy.

Nie chwalmy ſię długością życia ale niewinnym i poczciwym sumnieniem bo to tylko wiele znaczy w Oczach Boga i to nas teraz i na potym ubeſpieczyć może.

NAPOMNIENIA.

Ziarno na dobrą rolą rzucone przyimuie się i pożytek przynosi podobnie napomnienia wiele mogą na gruncie dobrego serca.

Perły i drogie kamienie nie tracą swego szacunku chociaż leżą na śmieciach tak i napomnienia wzgardzone i nieprzyięte od złych.

Krzemień nie za pierwszym uderzeniem iskrę wydaie tak w sercach zimnych nie od razu ożyie mdleiąca podczciwość; bo ten Boski ogień nie tylko słowy i pozorem ale rzeczą i uczynkiem rozniecać potrzeba.

Winna macica potrzebuie podstawek i podpor ażeby nie upadła: równie młodym pożytecznie napomnienia któreby ich wzmacniały.

Robactwo, które się w łakotkach i słodyczy ulągło, gorzką zaprawą wygubione bydź może: tak zepsucie duszy które pochlebca rodzi lubość.

Truć

Truć nie potrzeba solą roſtropnych napomnień.

Deſzcz niepożytecznym który twardę kamienie i ſkał wierzchy oblewa; mniey ſkutkuią i napomnięnia które nie przeiſtaczaią, nie miękczą twardey duſzy.

Jeżeli źle czyniemy napominaiąc drugich do dobrego, ieſteśmy podobni do owego narzędzia, które pięknie głosy wydaie, ale ich nie słucha.

Chwalmy tych Mędrcow którzy dawali napomnienia Narodom i ſtrofowali panuiących: śmielii możemy dawać przyiaciołom przeſtrogi niżeli pochwały.

OYCZYZNA.

Próżna nadzieia aby nieprzyiaciele ſwoiey Oyczyzny kiedy i komu mogli bydź użytecznemi. Wygnańcom za zdradzieſtwo kraiu niechay nikt nie wierzy.

Łaiania Oycowſkie mile Syn przyimuie, bo obcy nie cierpliwie słucha cudzych

napo-

napomnień, tak prawdziwy Obywatel Oyczyzny powinien ochotnie znosić trudy i prace krajowe których się obcy nie podeymie.

Oyczyzna która nas przyięła, żywi i odziewa powszechnym zdaniem Narodów iest nayświętszą i naydawnieyszą Matką.

Ci którzy oddalaią się od brzegu, serce i oczy maią zwrocone do lądu, tak podobnie znayduiący się w obcym kraiu pragną iak nayrychley widzieć ulubioną ziemię, słodko im nawet słyszeć Imię Oyczyzny swoiey.

Wyznać potrzeba koniecznie, że procz tey wielkiey i wspolney mamy ieszcze inną Oyczyznę bardziey ograniczoną, która taiemnym węzłem iest związana: bo któż będzie rozumiał że nas nie może wabić i przyciągać do siebie ta ziemia, którey my naypierwey się ciałem dotknęli, nogami stanęli, i którey powietrzem naypierwey oddychaliśmy: gdzie się nasze dziecinstwo kwiliło, młodość igrała, daley ćwiczenie i wychowanie braliśmy: gdzie lube

lube naſzym oczom pola, łąki, gdzie od dawnego wieku krewni; gdzie tyle powodow radości, których próżno gdzie ſzukać.

Beſtye znaią swoie legowiſka, ptacy gniazda, ryby nawet w przeſtronym morzu lubią w pewnych mieyſcach ſię bawić, a czemuż ludzie nie maią znać swey Oyczyzny.

Barbarzyńcy tak przywiązani są do Oyczyſtego zagona że słodka im śmierć dla niey i w niey ktokolwiek ieſt Mężem.

PASSYE.

Ci którzy z boiaźni uciekaią w tył ſię zwracaiąc większym zoſtaią niebeſpieczeńſtwie, podobnie młodzi którzy nie umieiąc nigdy z burzą namiętności woiować zawſze ſię iey poddawali.

Ogień ukryty ſkoro ſtrawi zawady większym wypada płomieniem i ſilniey goreie tak paſsye zatrzymane bardziey są ſzkodliwemi.

Na

Na urodzaynym gruncie zaniedbana latorośl może zdziczeć, i ſtać ſię nieużyteczną tak chwalebnych paſsyi nie miarkuiąc odmieniamy ich w naganne namiętności.

Chorzy w gorączkach daremnie odmieniać każą mieyſca, łożka, niby w nadziei polepſzenia: zdrowia prożnie uciekamy i my przed nieſzczęściem ieżeli go ſprawuiemy nie umieiąc miarkować gwałtowności paſsyi i daremnie leczemy powierzchowny ból który zewnątrz pochodzi.

POTWARZ i POTWARCY.

Głos w mieyſcach pochyłych pomnaża ſię kilkokrotnym odezwem; tak potwarca podwaia to; co widział lub słyſzał.

Lekarze mowią że bańki które ſtawiaią wyciągaią krew złą i ſzkodliwą: można to powiedzieć o potwarcach którzy wſzyſtko złe widzą i przyciągaią do ſiebie.

Wſzyſtkie ia wyſtępki ganię i potę-

piam

piam iako ſzkodliwe i obrzydłe ale naybardziey potwarz iako z obrzydłych i ſzkodliwych ſkładaiącą ſię: nieprzyiaciołkę nieba i ziemi.

Paiąki do zadziwienia cudownym kſztałtem rozbiiaią swe siatki na ułowienie much, iako i potwarzy w ſztuczne z słow śidła plątaią niewinnych.

Moc piorunu przenika naywiękſze zapory i obwarowane naruſza; tak ięzyk potwarcow miłośnikow pokoiu ná uſtroniu żyiących wyprowadza na rynek ſzyderſtw i zniewagi.

Szermierze nie lękaią ſię pokonanych ale tych którzy zoſtali ieſzcze do potyczki; á zdaią ſię im bydź ſilnieyſzemi: tak potwarcy podczciwſzych prześladuią zoſtawuiąc wyſtępnych wolnemi.

Grzmot uwiadomia nas o piorunach; dym znakiem ieſt płomienia i nieprzyiaciel da znać przez wydanie woyny: sama tylko potwarz nieſpodziewanie napada i naybardziey oſtrożnych.

Widzieliście tych małych pieſkow ktorzy ná gości i przechodniow ſzczekaią á nie porywaią ſię ná zwierze: otoż to są potwarcy ſzarpiący sławę podczciwych a chwalący wyſtępnych.

Obalaiący budowlą osłabiaią podpory i grunt na których ſię wſpiera: tak potwarz zaraża naprzod pierwſze oſoby aby mogła ochydzić całą ſpołeczność.

Z jadowitą beſtyą oſtróżnie ſobie postępuy; aby w ten czas gdy rozumieſz ią ugłaſkaną nie zadała ci śmiertelnego razu: tak z potwarcami kiedy ſię rozumieſz beſpiecznym iużeś zginął.

Koń lub inne bydlę kiedy na drodze zwala błotem nie gniewamy ſię, ale chędożąc ſuknie wybaczamy iako nierozumnym: a przecoż mamy ſię gniewać na potwarce którzy ſzpecą nas ale za pobudką namiętności nie słuchaiąc głosu rozumu.

Możnaż brać żelazo rozpalone aby ſię

nie obrazić, możnaż znaydować się bespiecznym przy tych płomiennych potwarcow ięzykach?

Odważny żołnierz śmieie się z lekkich pocisków uderzaiących i szeleśt koło zbroi czyniących; tak Mąż cnotliwy i mądry niech się śmieie z tych powiastek szydzących: cóż mu odbiorą? sławę, nie, bo ta u dobrych za wsze dobrą: cnotę, mądrość? nigdy zaiste bo te nie zawisły od mniemania ludzkiego.

Ciała upadaiące nie maią mocy zatrzymania się w biegu albo spocznienia, tak kto się raz odważy osławić kogo przestępuie granice uczciwości i coraz staie się większym zbrodniarzem.

Oczy maią wstręt patrzeć na mieysca brzydkie i zeszpecone, tak serce poczciwych boleie czuiąc zbrodniarzy.

To iest własnością potwarców iż gdy nie mogą krzywdzić sławy obcych powstaią na swoich krwią związkowych Domowników

iak naſze ciała głodem długo zmorzone same ſię sobą paſą tak i ci podobnie pożeraią sami ſiebie.

Skała uderzaięce burze wody odbiia nieporuſzoną będąc tak my nie wzruſzaymy ſię na wrzaſki złych.

Szych ginie w ogniu ale złoto nabiera większey świetności, tak boiaźliwi niſzczeią w potwarzach ale cnotliwi hartuią ſię nabieraiąc coraz większey mocy.

Strzała wypuſzczona w Niebo idzie w mocnym zapędzie, ale nie dochodzi celu, tak złośliwych pociſki nie doſięgaią dobrych.

Tak ſię rozſzerzyła owa chuć potwarzania drugich, że zdaie ſię to bydź iuż powſzechną wadą, my nędzni czemuż nie wchodzemy w ſiebie ſamych znalezlibyśmy tam wiele do osławienia, my nędzni ieſteśmy nakſztałt mioteł które chędożą z plugaſtwa publiczne ulice i domy a ſame śmierdzą w kącie.

Król

Król który potwarców nie karze sam iest przyczyną złego.

Ktoż z wyżſzego ſtanu ludzi nie był obmowionym? to ieſt czego ſię przy nayświętſzym życiu uſtrzec nie można; ale nie gniewaymy ſię ieżeli ſprawiedliwie nas osławiaią.

Kłamſtwo i zazdrość rodzi obmowy a ciekawość karmi ich i wzmacnia, wſzędzie iey pełno: zdaie ſię bydź zwyczaiem i zabawą wielu, ſzydzić i potwarzać niewinnych; prożniactwo nierównie ieſt ſprawczyną tego złego, bo któż wzglądać będzie w ſprawy cudze który ſię ma czym zatrudnić?

Bóg sama doſkonałość! wieleż to miotano na niego bluźnierſtw? z tyſiąca ułomności złożeni poprawuymy ſię; ieżeli ſprawiedliwa obmowa; uczmy ſię, cierpieć gdy przeciwnie.

PRACA.

Siłą ſię drzewa aby mogły bydź użytecznemi, owoce żywią ludzi, kwiaty

doſtarczaią pſzczołom słodyczy, pnie i gałązki daią materyał Rzemieślnikom, głaſzczą zmysł powonienia i ſtaią ſię oczu miłym widokiem: tak prace naſze niechay rozmaicie użytecznemi będą, ſtaraymy ſię zdobić wytwornością nauki w ten czas kiedy chcemy ie mieć doſkonałémi.

Gurnicy ſzukaiący złotych lub innych ſzacownych kruſzczów niepowierzchownie tylko ſtrużą ziemię, ale głęboko kopią i z wielką uſilnością ſtale pracuią: tak i my chcąc prace rozumu zrobić użytecznemi potrzeba głębiey ſzperać i lepſzych ksiąg dobieraiąc pracować nie daremnie.

Niedosyć ieſt raz rolą uprawić i zaſiać, ale corocznie potrzeba poruſzać ią dla obfitſzego urodzaiu: tak w umysłach niedosyć zaſzczepić nauki ale częſtą pracą ſpoſobić potrzeba do większey doſkonałości.

Wieluż to ieſt Parysow uciekaiących z placu potyczki do Heleny, owych odważnie wſtępu-

wſtępuiących w próg umieiętności; ale znużeni pracą (która daie iſtność Naukom) uciekaią na łono miękkich wygod.

Utarczki rozumne i owe ſprzeczki uczonych uczą nas pracy: chcemy i ſiebie ubeſpieczyć i drugiego pokonać a to nas koſztuie wartowania wielu ksiąg, niewczasu i mozołu.

Prace uczonych od kogoż i kiedy oſzacowane były ſprawiedliwie? nigdy, te tylko można powiedzieć są bez nadgrody zasługi.

IOSŁUSZENSTWO.

To ieſt prawdziwą mądrością zgodzić ſię z wolą Boga, poddać mu ſię zupełnie żyć w pokoiu wykonywać zrządzenia Jego, ieſt to mieć ſzczęśliwość.

Zaprzeć ſię woli właſney i wzgardzić ową cząſtką Boſtwa w nas wlaną darem wolności, czyliż można? Owe surowości ślepa podległość dzikim uſtawom nie odmieniło człowieczeńſtwo, a zatym i wolney woli.

Co innego iest podać się, a co innego poddać; bydź posłusznym chwalebna, ale bydź niewolnikiem to hańba, przed którą nawet zwierzęta uciekaią.

PIELGRZYMSTWO.

Mądry Pielgrzym zawsze iest w Oyczyznie, głupi domownik zawsze na wygnaniu.

Malowanie gdyby naywybornieysze na moment tylko oczy porywa, tak podróżnych nowość mieysc i widoków krótko zastanawia.

Chorzy w gorączkach lub innych słabościach miotaią sobą niespokoyni rzucaiąc się w łożku odmieniaią mieysce i łożka w nadziei iakowey ulgi: tak i my próżnie pielgrzymuiemy przechodząc różne ziemie ieżeli nie odmieniemy naszego sposobu myslenia.

Okolice zarażone powietrzem miiasz z daleka, tak w pielgrzymstwie do mieysc i towarzystwa złych nie zbliżay się, niechcesz-li bydź zgubionym.

Daremnie uciekacie, bo nieſzczęśliwości często przywiązane do oſoby: kto rękę lub nogę złamał nie wodza żąda ale lekarza, a tobie próżność leczyć każe wewnętrzne bole, i domowe nieſzczęścia podróżą: tu oczywiście umysł choruie i wſzyſtka ta mdłość powierzchowna choroby rozpacz z iednego źródła pochodzi, ſkruſzone berło a ta część Boſtwa tak nędznie upadła że ślepo ſię wikle w kaydany niewoli. Gdzie ieſt taka Kraina któraby lękanie uśmierzyć mogła, któraby nadzieię powściągneła, lub zgniłą krew od wyſtępków uleczyła? nie maſz iey ná wyſpach ludzi błogosławionych, a ieżeli ieſt, pokażcie ią, wſzyſcy tam poydziemy; możeſz mowić że niech i odmiany mieyſc wpływaią, przecie do rozweſelenia ociężały, iak to wielki błąd bo mamli prawdę powiedzieć nie twierdzę ia aby podróżowanie nie miało iakieyś mocy nad umysłem; ma w rzeczy ſamey, ale tak małą, że ledwie tylko lekką tęſknotę krótką nudność i powierzchowną

wną mierziączkę oddalić może, ale nie wkorzenione choroby, którym wewnętrznego trzebą lekarstwa.

Wielu iest takich, którzy błąkać się i przechodzić mogą, mało iest tych którychby zwiedzanie stron obcych pożytecznym być mogło.

Co za korzyść opuścić na moment troski domowe, co mi ztąd że mam krótko oglądać światłość, kiedy zaraz mam bydź wrzucony do ciemnego łochu? Oddalenie się od złego nie iest ucieczką, nie zrywa się łańcuch nieszczęść ale zwolnia tylko. Powierzchowne lekarstwa nie wywodzą szkodliwych wilgoci, ale tylko poruszaią: tak podróże w obce strony iątrzą bardziey nieszczęścia domowe i przywodzą częstą pamięć że się trzeba wrócić do dawnego trosków i nieszczęść warsztatu.

POBOŻNOSC.

Pobożność iest to prawa część, którą my Bogu i Rodzicom wyrządzać powinni.

Były wieki płodne w podczciwych Religiantów, zdrowych nabożników, ale tem w którym żyiemy możesz się szczycić tak szczęśliwym człowiekiem któryby z cnotą łączył prawdziwą pobożność?

Kiedyż Młodź nie potrzebuie napomnień, aby chowała w sercu pobożność, w oczach skromność, umysłu powolność? bo któryż bezbożnik mogł bydź podczciwym.

Pobożność i boiaźń Boża te są wędzidła wstrzymuiące swywolny rozum i buntownicze duchy, te są które w sercu nie uściech, w uczynku nie słowach chowane bydź powinny.

Pobożność głowa cnot, kto iey nie ma nie należy on do towarzystwa Chrześcian, ani nawet do towarzystwa ludzi do tey cnoty my urodzeni i wyrokiem Opatrzności naznaczeni, tey się trzymamy iako przylądku nadziei, iako iedynego Portu szczęśliwości.

Skarby dobywać trzeba kopiąc bo się

głębo-

głęboko w wnętrznościach ziemi ukrywaią drogie kruszcze: tak pobożności cnoty nie na twarzy lub powierzchnym ułożeniu szukać potrzeba, ale w gruncie serca poszukiwać Jey mamy.

PROŻNOSC.

Słońce chociaż tak rozległą ma iasność może zaciemnić mała chmura codziennie zachodząc, przypomina nam próżność rzeczy o które się tak troskliwie ubiegamy.

Kiedyż wyidziemy z wieku dziecinnego, zatrudniaią nas cacka i dla bawideł nikczemnych opuszczamy rzeczy ważne i pożyteczne?

My nędzni w tym mniemaniu że w naukach, sławie można znaleść swobodę, ale iakim to fałszem gdy te pozory nadymaiąc nas przyprowadzaią do próżności.

PRAWDA.

Gdzież są miłośnicy prawdy znienawidzona wszędzie wśźród tylu nieprzyiacioł

dosyć

dosyć ma zwycięſtwa, kiedy opanuie iedno podczciwe serce.

Czarne duſze tak zaprawione w kłamſtwa że nie dadzą ſię nigdy prawdzie zwyciężyć, trzeba ſię więc oſtróżnie badać tak znarowionych, bo mimo woli kłamać będą.

Prawda powinna mieć tyle mocy aby pokonała złość i nienawiść.

POBŁAŻANIE.

Pobłażac ieſt to otwierać wrota do naybezecnieyſzych wyſtępkow, nie wiedzą co robią niebaczni Rodzice, gdy pobłażaiąc pſuią niewinność uczą grzeſzyć i gotuią im okropną przyſzłość losu.

Barbarzyńcom pobłażać, ieſt ich barbarzyńcom ...

Umieć ſobie ſamemu nie pobłażać, ieſt to umieć, żyć karać naymnieyſzy błąd poſtrze-

strzeżony, powstawać ostro i być surowym siebie samego sądząc, aby uniknąć osławienia.

RADY.

Tyle szkodliwa iest sprzeczka między poradnikami ile bitwa między maytkami przyprawuiącemi się o wspolną zgubę.

Nędzny Król nieszczęśliwemi czyni poddanych, kiédy szuka rady u takich którzy albo iey dać nieumieią, albo radzić dobrze niechcą.

Nie ztąd rady szacunek że dana prędko i dowcipnie bo to pozory a poszukiwać potrzeba gruntu ale rada mniey skwapliwa ale umocowana zdrowym rozsądkiem prawdziwym wywodem zawsze iest pożyteczną.

Kiedy się radzisz a postrzegasz chwieiącego się w zdaniu poradnika, lękay się; albo cię zamyśla zdradzić, albo rada iego będzie owocem niestałey myśli: potrzeba bowiem stosować się poradnikom do okoliczności czasu i te odmiany naybardziey zastanawiać powinny.

Rady przynoſzą śmierć i życie, bo dobrze radzącego kto znalazł, znalazł ſkarb nay większy.

RZĄDCA.

Na cichym morzu ktokolwiek może rządzić Okrętem ani ſię troſzczą o rządcę biegłego, ale w czaſie burzy potrzeba Męża który znaydował ſię w różnych niebeſpieczeńſtwach, który długo rządząc unikał rozbicia a zawſze ſzczęśliwie dobiiał lądu, podobnie w tych Pańſtwach w czaſie pokoiu może bydź berło i w kolebce: ale w tym czaſie gdy Religia i Rzeczpoſpolita w zamięſzaniu iakże ſię znać potrzeba na wybieraniu osob do Rządu!

Owe burze i zamieſzania w Europie ſkąd pochodzą? z osob źle wybranych do Rządu, albo źle wychowanych, wybaczam tym Króleſtwom gdzie ſię Króle rodzą, ale nie daruię tym którzy ich ſobie ſami obieraią.

Rządcom nie trzeba ſię nigdy poſpoliſtować, bo oni są nad poſpolſtwem.

Lekarz

Lekarz używa pierwey różnych ſpoſobów, ale te gdy widzi bez ſkutku po długim namyśleniu ſię przyſtępuie dopiero do odięcia zaraźliwego członka: to przyſtoi Rządcy Państwa, Praw ſtrożowi nie powſtawać srogo acz na ſrogie zbrodnie mocnych perſwazyi, zwięzuiących namow, owych śźrodków ſzukać powinien, które więcey mogą w sercu Człowieka aniżeli tyrannicza ſprawiedliwość, oſtatnie ſpoſoby kary śmierci i to na oſtatnie wyſtępki, doſyć ieſt odiąć życie ale odbierać go przez katownie i okrucieńſtwa zawſze ia sąd taki zwać będę dzikością.

RELIGIA.

Religia prawa więcey miała obrońcow niż potwarcow, lubo potwarz nie kaziła Jey świętości, ale tylko ſzkodziła źle w niey ugruntowanym.

Ktoż może ſkuteczniey serce i obyczaie ułożyć iak Religia, ta ſprawuie owę łagodność w obcowaniu ta przynośi pokóy wewnę-

wnętrzny, ona ieſt Miſtrzynią ſzczęśliwości ludzkiey, bez niey, ani Król, Panować, ani lud posłuſznym być może, bez niey potargaią ſię gdyby i naymocnieyſze węzły społeczeńſtw, bo nie będzie wzaiemney ufności ale zewſząd zdrady nieſprawiedliwości, gwałty, rozwiozłość bez niey ginęłoby wſzyſtko w nieładzie.

Wyznawaymy i ſtaraymy ſię mieć czyſtą Religią: owa chmura zabobonow niech ginie przed światłem prawego Słońca.

Gniewa ſię Bóg na woiuiących o Religią, iak błądzą ci Ludzie którzy Naywyżſzą Iſtotę porownywaią z Królem ziemſkim mieczem rozſzerzaiącym moc i Panowanie swoie!

Błahe badania zrźódłem były tych nieſkończonych utarczek, otworzyły różność nauk i ſkaziły nayprawdziwſzą naſzę Religią.

RZECZPOSPOLITA.

Znak pogrzebu kiedy przychodzą groź

barze

barze nioſąc mary; znak upadku Rzeczypo-ſpolitey kiedy Cudzoziemcy przynoſzą rady na Jey wſparcie.

Seymy w Rzeczachpoſpolitych, to są częſtokroć co burze i nawałności na morzu.

Ten ieſt prawdziwy Republikant, który urodziwſzy ſię wolnym umie bydź poddanym.

Kompas żeglarzom na morzu uczy i w błędney drodze przodkuie, na niego ſię też zawſze zapatruią, podobnie Rządcy Rzeczypoſpolitey wzgłądać powinnina czyny Przodków ſwoich i niemi ſię urządzać na Ich Religią iako na grunt i zasadę ſzczęśliwości.

Członki Rzeczypoſpolitey niech ſię ſtaraią o zdrowie ciała, niech czuią zawſze, niech pamiętaią przeſzłość a oglądaią ſię na przyſzłość, niech ſię w pomyśleniu nawet nie oddalaią od prawideł, które utworzyły i utrzymuią ſzczęśliwość.

SUMNIENIE.

Sumnienie owa iſkra zgasnąć nie mogąca, to ieſt wſzyſtkich czynow człowieka świadkiem i Sędzią.

Słu-

Słuchay tylko głosu wewnętrznego: ieżeli cię nie ſtrofuie, śmiey ſię z potwarców z owych Sędziow powierzchowności maiąc w wnętrzu swym przyiaciela ſzepcącego ci miłe słowa: ſkało ptaki cię chcą rozdziobać.

Żli nie słyſzeliby nigdy źle o nich gadaiących, gdyby mogli niesłyſzeć naymocnieyſzego głosu sumnienia swego: dla czegoż każdy podczciwy głuchy na próżne słów swiegocenie.

STAŁOSĆ.

Stałość ieſt to prawdziwa i nieporuſzona moc umysłu którey powierzchowne i przypadkowe rzeczy ani wyniść ani uniżyć nie mogą: á tey ieſt Matką cierpliwość którą tak opiſuią: dobrowolne i bez utyſknienia wytrzymanie tych wſzyſtkich zdarzeń, którekolwiek zkąd inąd na Człowieka przychodzą.

Filar dzwigaiący znaczny ciężar nie kruſzy ſię ale bardziey przyciſkany mocnie-

ie, tak człowiek nie ma upadać pod śiłą przeciwności ale co raz większey ſtałości umysłu nabywać.

Młody Zołnierz od letkiego upada pocisku, ale ſtary i doświadczony patrzy bez pomięſzania na krew z ran płynącą i nieporuſzony uczy młodzież ſtałości.

Co pokazuie słabość i owę nikczemność nieſtałych myśli? o to chwianie ſię rozsądku owa przeciwność paſsyi: przywiązania i nienawiści ſtrzeż ſię á usiłuy abyś poznał ſiebie ſamego i tak ſię w ſobie ugruntował abyś nigdy nie upadł: maſz ląd do którego żeglować każdy powinien, kto chce uyść nawałności a ten ieſt Mądrość i Stałość; z tey pomocy ucz ſię znać ná rzeczach ludzkich i ich ſzacunku, przy tamtey naucz ſię cierpliwości i ślepego poddania ſię losowym zdarzeniom.

Pokrzywy gdy ſię polekku dotknieſz ſparzy cię, ale gdy mocniey naciśnieſz tępieie, tak owa oſtrość nieſzczęść mocniey dolega

lega utyſkuiących i nie w miękkościach ſzukaiących lekarſtwa; ale niſzczeie przed temi którzy mężnie ſtawaią.

SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Jako na Cytrze jedna ſtrona opuſzczona niezgodny dzwięk wydaiąc pſuie całą harmonią, tak ſprawiedliwości Cnota iak tylko wykroczy w iednym.

Wykonywanie ſprawiedliwości to ieſt węzeł ſpołeczności ludzkiey, niech tylko będzie rozwiązany, ſtarga ſię święty związek towarzyſtw, a my poydziemy iako zwierz dziki w bezdroża.

Lekarſtwa przykre i niesmaczne ale pomagaią zdrowiu, ani nie gniewamy ſię na lekarze ale ich chwalemy i kochamy: podobnie Sędziow w których Ręku nadgrody i kary, ktòrzy acz surowi gdy iednak ſprawiedliwi przyczyniaią ſię wiele do ſzczęśliwości i beſpieczeńſtwa narodu.

Na ſprawiedliwości ſtoią Króleſtwa i Rzeczypoſpolite; uchylmy tę cnotę, wyſtępek wygóruie w ſtopień naywyżſzy a Cnota poydzie w poniżenie; osłabnie ochota do czynow chwalebnych a zapalą ſię wſzyſcy do znieſienia pomiędzy ſobą obowiązków nawet przyrodzenia; łupiezce obſiędą drogi publiczne, naiezdnicy w południe nawet zapalą domy i wydrą mieſzkańcom życie i maiątki.

Sprawiedliwość oddaie każdemu należne prawa, Bogu część, Królóm powinność, ſtarſzym posłuſzeńſtwo, młodſzym miłość, uciśnionym obronę, wątpiącym rozsądek, wſzyſtkim swobodę i pokoy.

SMIERĆ.

Zrządzeniem natury rdza trawi żelazo, robak pſuie drzewo, tak zwierzęta i ludzie maią przyczyny swoie które ich niſzczą: upada wſzyſtko: ſpoyzryi w górę i na doł uważay rzeczy wielkie i małe, dzieła rąk i myśli: wſzyſtko zgineło iuż i ieſzcze zginie.

Znay-

Znayduiącemu ſię ná okręcie wolno chodzić wſzędzie i pomykać ſię wſtecz po ławach i gankach, ale ten mały ruch nie tamuie wielkiego biegu, tak w tym nieſzczęſnym okręcie w którym ſię woziemy wolno nam biegać wſzędzie i drogę odbywać, ale zawſze dążemy tą drogą nieodmienności ani ſię w niey zaſtanowiemy, lub zmorduiemy sama tylko naywyżſza wola będzie rządziła wodzami i podług swey woli gdziekolwiek zechce nakieruie tę budowlę lekką iakąś uzdą.

Obſzerne niwy czyniące nadzieię wielką á koſztuiące niezmierną pracę goſpodarza ieden pociſk gradu niſzczy, wſzyſtko Ludzie to z wami.

Skazani wyrokiem Sądu na więzienie gdy nie wypełniwſzy winy uciekaią przyczyniaią ſobie kary, tak samoboycy zbiegi z tego naſzego więzienia chcą uniknąć nędzy, ale daleko w większą wpadaią!

Jak tych więźniow pilnuie ſtroż aby nie

uciekli, tak nas wſtrzymuie miłość życia, ale ta miarkowana być powinna pamięcią o tym co ma naſtąpić nieodmiennie.

Płynący w okręcie śpiący czuwaią bez żadnego uczucia, odprawuią podroż w lekkim kołysaniu i nim doydą portu rzuca ich nawałność, zanurza w głębi: co za podobieńſtwo do życia naſzego?

Znaiący obroty niebios nie trwożą ſię widząc Zaćmienie Słonca lub Xiężyca, bo wiedzą że wróci ſię do dawney świetności, tak nam podobnie prawym Religiantom wierzącym obietnicom Boga ſpodziewać ſię trzeba i śmierć mieć za przyiście do życia.

Na iedney ziemi różne zioła iedne wydaią pożyteczne korzenia, drugie liście, tamte ziarna i owoc; wſzyſtkie iednak suche lub zerwane bydź muſzą: ludzie rozmaicie pożyteczni dla wielu talentow umieraią młodzi i ſtarzy w nierównym ſtanie gną równym wyrokiem.

Ktożby

Ktożby rozumiał widząc topiący ſię metal że niſzczeie kiedy czyści ſię i ſtaie ſię ſzacownieyſzym; tak patrzmy na ludzi umieraiących którzy topią ſię ná wzór metallow, ale potym daleko są doſkonalſzemi.

Mądry ſpokoynie patrzy na śmierć, iak ow Maytek który widzi tonących, nawałność zbliżaiącą ſię, śpieſzy ſię iednak do Portu.

Ktoż Błogosławiony ſzczęśliwym wyiątkiem od śmierci, ieżeli nikt przecoż ſię mamy lękać prawa tak powſzechnego.

Przypatrz ſię nędzy życia ludzkiego i examinuy ściśle, zobaczyſz złe ciała i duſzy. uyzryſz nędzę powſzechną w ſtarych i dzieciach, dalekich, i bliſkich wſzędzie nieſzczęście. Ja mniemam że ſzczęśliwi ci którzy z burzy morza przypłynęli do lądu i mogą powiedzieć.

Boiaźń pragnienia mylne nadzieie.
Na innych niech te idą kolkie.

Dla

Dla czego w nędznym życiu tyle smakuiemy? dla tego urodziłeś się abyś umarł i ieżeli ci pozwolono żyć na świecie moment, godzinę, dzień, rok, to z łaski nie z powinności. Narzekania nasze iest to wola iednego zbraniaiącego się płacić powszechnego podatku.

Jednako wszyscy umieramy, ale nie iednako przychodziemy do śmierci: ci maią drogę prostą i dobrą tamci kamienistą piaszczystą nierówną: mnie się zdaie że w naszey mocy iest obranie sobie drogi.

Odwieczny wyrok przewidziany całemu Swiatu rodzić się i umierać. Wszechmocny Sprawca wszystkiego sam tylko siebie chciał mieć stałym i nieskończonym.

Wszystko co było, będzie, iest, zniszczeie
Jeden się tylko Bóg nie zestarzeie
Niezmiennym nigdy przeznaczenia losem.
Czas wszystko zgładzi śmiertelnym ciosem.

Swiat

Swiat ieſt to Zegarek w którym mogą ſię obracać kołka krotko długo, ale niezawſze.

Nie wieſz gdzię cię śmierć czeka, więc ty iey wſzędzie czekay: młody ieſteś dosyć ieſt moment żyć aby umrzeć.

Tak nas Kryſtyanizm naucza że życie więzienie a śmierć wrota: czemuż boiemy ſię zbliżyć do mieyſca ucieczki z tych nieſzczęść.

Ja dawno w tę drogę wybrałem ſię, ieszcze mam tylko do pokonania boiaźń, czuię wſtręt ale nie naywiękſzy; życie mám iak gościa, chce ſię zabawić nie pozbywam, chce iść nie trzymam.

SWIAT.

Jako ci którzy maią sady, iedne drzewką przesadzaią z iednégo na drugie mieyſca, inne wycinaią, owe ſzczepią: tak Bóg ow naymędrszy ogrodnik na tey przeſtroney roli świata iedne familie wytępia, z drugich domow wziąwſzy kilka gałązek ſzczepi na innym mieyscu

ſcu i pozwala w wysokie rozrość ſię drzewa: gdzie indziey kilka liſtów ludzi zerwie, pomoże to drzewu ale gałązki i liście wyrzucą wiatry i zrobią igrzyſko. Narod który osechł i wyrodził ſię z cnot wytępia go inny leniwo rosnący, zakropi i okrzeſze, pomięſza między sobą a to zawſze na koniec dobry. Upądło Pańſtwo Rzymſkie; słabe Włochy na co trzymacie tę ziemię tak dobrą uſtąpcie Longobardom oni ią będą ſprawiać pożyteczniey; pieſzczone Greki gińcie na waſzey ziemi niech miękną twarde Tatary i niech założą ſobie ſiedliſko roſkoſzy. Takim zamięſzaniem Narodow niech ſię świat przeiſtacza, Na zwalinach iednego wſtaie inny i z gruzow nikczemney wioſki zbuduie pyſzne Miaſto: co to ieſt? oto frymark rzeczy, o to poſtać świata.

STAROSĆ.

Nie żałuie Ogrodnik drzewa uſchłego które dosyć iuż pożytku przyniosło tak ſtarzec nie ma żałować życia zoſtawuiąc dobrze wychowane potomſtwo i zasługę pamięci.

Nie lat liczba nie włosow śiwizna, ale sędziwość obyczajow to ſtaremi czyni nawet i dzieci.

Starzy lepiey wam umrzeć niż żyć w hańbie wſtydać ſię że żyć nie umierać zapierzaycie ſię mówiąc dopierośmy ſię narodzili.

THEOLOGIA.

Rosłe Wielbłądy oſtróżnie wſtępuią i w małe rzeczki, bo pływać nie umieią a boią ſię aby nie potoneli, a nasi roſprawcy którzy po kałużach chodzić nie mogą puſzczaią ſię i chcą brodzić po bezdennym morzu, nie dziw że toną w głupim rozumowaniu i nieſkończoney różności zdań.

Przypadaią czaſem powſzechne słabości na ciała i te choroby bywaią zaraźliwe, otoż teraz na duchy takie powietrze wſzędzie, poſiedzenia myſtyczne, Theologia ſtała ſię poſpolitą materyą wſzyſtkich rozmow: kobiety chcą koniecznie mówić tonem decyduiącym maią wiarę gatunkową, Taiemnice tak odkryli

że

że iuż nie potrzeba wiary ale że rozumu ieszcze nie masz.

U M Y S Ł.

Szaleni i chorzy porywaią się na lekarzy i biią dobrze im czyniących, do tego zawrotu przyszło wielu że nie słuchaiąc głosu zdrowey nauki powoduią się namiętnościom.

Robactwo i muchy przylegaią do mieysc szpetnych i ciemnych, a zaćmionych porządnie uciekaią, tak umysł pracuiący w mieyscach zawiłych i zaciemnionych lubi bawić się głębokim rostrząsaniem i pilnym rozbiorem.

Malarze gdy utrudzili oczy wpatruiąc się w ieden przedmiot posilaią wzrok patrząc na zieloność, tak umysł spracowany znaydzie odpoczynek w ogrodach pasąc zmysły lubą roskoszą.

Naydziksze zwierze łagodzi się w klatce, tak umysły dumne opasane przeciwnościami wolnością i słabiey rozumuią.

Oko

Oko wiele widzi ſiebie iednak nie zobaczy tylko w zwierciedle, tak umysł widzieć ſię może w czynach pokazuiących go iak w zwierciedle.

Jako słońce chmury małe rozpędza dzielnością promieni a więkſze zasłaniaią go, tak umysł ludzki iedne rzeczy poymuie drugie wikłaią go i w niepewność prowadzą.

Aktor na Teatrze kończący swą rolę zdeymuie suknie a wraz i przeſtaie być tym w czyiey był poſtaci, tak umysł ludzki powinien ſię ſpoſobić, ale przeſtaiąc towarzyſzyć zapomnieć powinien różności układu.

Oczy płynne i wiele widzące nie mogą iednak razem patrzeć w górę i na dół, tak i myśl prędka ale do kilku przymiotow odnoſić ſię nie potrafi razem.

W nikczemney chacie może ſię urodzić Pan i Władca potężny, w ſzczupłym i niedołężnym ciele znaleść ſię może wielki i wſpaniały umysł.

WOY-

WOYNA ŻOŁNIERSTWO.

Ktoby mogł żyć beſpiecznie gdyby n w nadzieię woiennego oręża, ſtała powſzechność ſkłada ſię na wybor kilkuset ludzi opatruiąc ich w broń zaſtawia ſię nią od naiazdu, używa iey na uśmierzenie domowego buntownika a zrobienia pokoiu wewnętrznego.

Konia używać potrzeba oſtrogami i wędzidłem, tak Wodz miarkować powinien Zołnierza karą hamować od złego, nadgrodą zachęcać do dzieł chwalebnych.

Nayłatwiey wpaść w doł ale cięższey wyniść z niego tak łatwo wplątać ſię w Woynę, ale ſkończyć ią nie ieſt to dzieło iedney chwili.

Ciało zdrowe ieſt w ten czas gdy wſzyſtkie członki odbywaią swą powinność prędko i dobrze, w ten czas woyſko dobrze urządzone gdy każdy Zołnierz posłuſzny w porządnym ſzyku umie walczyć z nieprzyiacielem.

Woio-

Woiownicy dobywaiący Miaſt czynią krzywdę właścicielom, ale ſobie żadnego pożytku, bo nie są pewni zdobyczy którą naſtępcy mocnieyſi odebrać mogą i pomścić ſię ieſzcze daleko bardziey.

Po uſpokoieniu ſię Morza widzieć ſię daią znaki nawalności, tak po ſkończoney Woynie niepokoy zarzy ſię w buntowniczych duſzach i trzeba umieć kończyć woynę, którey bogdayby nie było nigdy początku!

W sztuce woienney niech ſię doſkonalą Królę, ale za pierwſzą naukę niech biorą tę prawdę że bronić ſię potrzeba zawſze ale zaczepiać nigdy.

Lekarze mówią że płyn krwi ieſt iſtotą życia, ia powiadam że złoto tworzy woyny płynie z rąk nędznego górnika do ſkarbu Królów, płynie dla tego aby mocnieyſzy Sąſiad odebrał mu go wraz z życiem ażeby zoſtawił pamięć gościny ſwoiey zabiia tyſiące ludzi.

Wrzaſk

Wrzaſk, który robią Zołnierze zachęcaiąc ſię wſpolnie do mężnego odporu mięſza nieprzyiacioł i nabawia ich okropności.

Potrzeba aby ſię Zołnierz pokazał dumnym, ale tylko nieprzyiacielowi, powolnym i łagodnym dla wodza i towarzyſzow.

Niechay ſię uczy Zołnierz w czaſie pokoiu czym ma być w potyczce, niech nie bierze broni w rękę nieumieiętną, ale pilnie ſię ćwicząc niech słucha maiących doświadczenie.

Nie maſz surowych Wodzow i to ich gubi powagę i niewinnego roſpaſuie Zołnierza w ſwywoli, iak niekarność broczących w krwi i zaboiach a maiących twarde serca trzeba oſtro chłoſtać bo ten ſpoſób naypewnieyſzy ułożenia woyſkowych.

Skocznym niech będzie Wodz na wſzyſtko daiący iak naypilnieyſze baczenie, ieſt obſzerne pole, mnogi Zołnierz, oſtry oręż, dobry porządek, coż ztąd kiedy nieumieiętny Wodz,

słabe

słabe serce, i prosto z miękkiego usłania idą pieszczochy na trudy i nie widząc ieszcze Zołnierza znużeni sami się zabiiaią.

WZGARDA PROŻNOSCI.

Niech będzie każdy Ulissesem głuchym ná pieszkliwe wabienie, niech unika zakrętow morskich, mieysć niebespiecżnych, niech słucha rad wiadomego sternika aby potym wpadłszy na slepe skały i nietonął i nie był swiadkiem rozbicia swego okrętu: w nawale prożnosci ostroznie kieruymy nawą życia aby uyść smutnych przypadkow. Przywiązani iesteśmy do ziemi, roskoszy które są na niey są dla nas, Ludzie powinni żyć po ludzku, ale pomnieć maią że ten kawałek gliny zniszczeie, á część slachetna składaiąca istotę człowieka, zostanie i dla niey więc potżebaby coś zabespieczyć.

ŻAL.

Praca gdyby naycięższa udzielana

wſpolnie, lżeyſzą ſię ſtaie, tak smutku okropność zmnieyſza ſię gdy można wylewać łzy na łono przyiacielſkie.

Dym gruby niknie, kiedy ſię wznosi do obłoku: tak bole i utrapienia ſkoro ſię podnoſzą do wysokości, zdaią ſię mniey dolegać a słodzić nadzieią pewney pociechy.

Miłośnicy zawſze, znayduią swą kochankę ładnieyſzą i zacnieyſzą, od innych, boleiący nie chcą rownać dolegliwosci swych z innych bolem, i mowią że ich troſki nay większe.

Rzeka ſkoro ſię podzieli w ſtrumienie, zmnieyſzy swe karyto, tak zal opowiedziany drugim lzeyſzym ſię bydź zdaie.

Filozofia nie pozwala ſię smucić, nie pozwala nawet malować twarz iaką bladą sinoscią znakiem utrapień, alę pozwala być człowiekiem.

ZA.

ZAWISC.

Zazdrosnik tym samym pokazuie ſię bydź mniey wartym, czego pragnie bo brać powinniśmy nadgrody, iako zachęcenia do prac dalſzych, a serca naſże uſposobiać na mieſzkanie, wſpaniałości, i ducha cnoty.

Nie tylko pomiędzy Bracią przyrodzenia zawisci, ale pomiędzy towarzyſzami iednego wyznania, tysiąc i okropnych praktykuie ſię zazdrosci.

Na lekkie ukąszenie robaka sykniemy tylko ale nieboleiemy, tak złość zawisnych można czuć, ale niegodzi ſię długo, aby ſię nie urodziła chęć zemſty i niezrobiła nas złosnikami.

Zazdrość tak wygorowała, żebyśmy nie poznali teraz podcziwych, gdybysmy nie patrzeli iak Heroicznie obchodząſię z Przesladowcami.

ZBRODNIE.

Zasług Dziadow ſtaią ſię uczęſtnikami wnuki, tak kary powinny ſię częſtokroć rozciągać ná potomſtwa, aby ſię karali zli a zachęcali dobrzy.

Zwierźe nas zawſtydzaią, wilk ucieka od Jamy, od którey ztrudnoscią ſię wydobył. -- lis ſię boi źelaz, ptak omiia klatki: sam tylko człowiek bez źadnego wſtrętu grzeſzy ná wieki.

Jako ſtrzała do celu przychodzi i nieczuie ſię, tak besboźni: tylko źe naywyźſza Moc wſtrzymuie ich, i błędne kroki proſtuie w drogę zbawienną.

ZYCIE.

Zycie naſźe iako ogrod, kwiaty otoczone kolcami, tamte zbierać potrzeba á tych ſię ſtrzeć zakłucia, iak to wykonać? o to poradzić ſię danego nato Rozumu.

Mądrość, tą ſię uzbraiać należy, potrzeba znać wſzyſtkie prawidła, obowiązuiące zyiących podobnych powietrzu gdzie naprzemiany deszcze, pogody, burze, ſpokoyność, zimna, upały: otoż to ſtan życia naſzego.

Zycie! ptaſzek w ręku dziecinnych co tylko złapany ulatuie.

Cóż tu ſtałego? oto Teatr! w maſkach chodzą wſzyſcy, ta roznica, że iedni dłużey ſię bawią na scenie, inni ſię tylko pokazą, ći wiele mowią, tamci nieme role graią: posłani ieſtesmy ná Swiat, iako ná Teatr, pomnieymy nato że to granie niewadzi, chociaſż ieden był w sukni Królow drugi w służebney odzieży, że ten roſkazował, tamten słuchał, ſkoro ſię tylko ſkończy, komedya wſżyscy rowni O! Co za prawda gdyby rozumianą była.

Na Igrzyſkach los obierał ſzermierzom nieprzyiaciela tak i nami losy zarządzaią: ſtaraymy ſię ich zwyciężyć. Tey bowiem walki zwycięſtwo ieſt cierpliwość. w Afry-

w Afryce nawałności piasczyste zasypuią przechodniów: tak nas w życiu rożne trafunki, bo powinno być życie iak suknia dokąd cała poty potrżebna: a że niemasz wiecżnego odzienia, trzeba go koniecznie zdiąć, ale myslmy aby nie zostać nagim: o toż to iest starać się o ubior duszy á tym iest podściwość.

Chrzescianin spodziewaiący się zywota długiego z ochotą powinien stracić krotkie.

Sami tylko umarli wiedzą co to iest żyć: i konaiący naylepiey poznaie iak mu żyć przystało. Dzień Smierci iest dniem urodzin.

KONIEC.

Do

Do Bernarda Macieiowskiego Biskupa Krakowskiego Xcia Siewierskiego.

Synowcowie Twoi przybyli do nas, i umyslili zamieszkać, w tym (że tak powiem) pięknych nauk siedlisku, i ich zaszczycie: przyzwoicie czynię, gdy piszę uwiadomiaiąc Cię o skutku, i którego im w tym chwalebnym zyczę przedsięwzięciu, pomimo zatrudnień moich ucząc w Szkole, á pracuiąc w domu (oczym iuż sądzi powszechność) starać się będę szukać czasu, i łożyć go na Ich wydoskonalenie, przez wzgląd na Rzeczpospolitą ná którey usługi urodzenie Ich poswięciło. Jako bowiem lekarz staranniey i zwiększą usilnośćią pracuie około zdrowia Króla, lub Xiążecia, od ktorego czerstwośći zawisło zdrowie poddanych, tak my w nauczeniu tych ktorych rady pomocne będą wielu całości: Widzę Ia Ich iuż pożytkuiących i powierzonych zdolnemu Nauczycielowi, i Rządcy, aby idąc wtey drodze

coraż

coraz ſię bardziey do celu zbliżali. Ja dokąd tu będą udzielać ſię im nie przeſtanę, ile czas i zdolność moia pozwolą, w czym oprocz Ich, i Rzeczypoſpolitey, nie mam innego końca. Nadgrody żadney ani chcę, ani potrzebuię, Twoia przyiazń, i łaſka będzie wielką moich ſtarań zapłatą. Ciebie dla Cnot i godnośći czczę i proſzę Boga aby Cię naydłużey dla Kościoła i Rzeczypoſpolitey chował zdrowego.

Jerzemu Mniſzchowi Woiewodzie Sandomierſkiemu Staroście Lwowſkiemu Samborſkiemu &c:

Synowie Twoi dla Nauk i wydoſkonalenia umysłu do nas przybyli i to mi powodem pisania. Mili są że z ſtron dalekich, że tey krwi i takiego Oyca, mili są z siebie samych dla tey do nauk ſkłonnośći do ktorych nie tylko smaku nabieraią, ale ſię niemi już dobrze karmią. Winſzuię Ci takiey i z takiego potomſtwa pociehy, życząc Ci mieć Ich w

tych

tych Szkołach umysłow od siebie oddalonych aby i z Cnotami i Naukami zawsze obcowali. Rolnicy młodociane latorosli z wykli przesadzać na rożne grunta aby prędzey i obficiey się rozradzały, podobnie postępować potrzeba i z Dziecmi: przenosić ich często aby wzrastały w Cnotach i doyzrałemi powracali, nie radzę Ich iednak w długiey trzymać podroży: Iak ow co u sąsiada ognia pożycza nie bawi się ale prędko do Domu powraca aby go oswiecił: tak y ci niech szukaią u obcych iskierek niech wracaią znimi á rozniecìwszy ich niech siebie i innych oswiecaią. Urodzeni oni są i usposobieni od ciebie ná to, aby tey Rzeczypospolitey tego wielkiego Królestwa użytecznemi byli członkami. Da to Pan Bog, á ia poki tu będę wspierać ich i wzmacniać nie zaniedbam á wdrodze dobrze zaczętey ręką i słowem poprowadzę aby doyść zbawiennego celu. Ufay mi tylko, proszę cię oto, á ia rad i

pomocy

pomocy doſtarczać będę ile wydołam. Bądź zdrow dla Króleſtwa Krola i Twoich.

Do Dymitra Solikowſkiego Arcybiſkupa Lwowſkiego.

Mamy tu dwoch Woiewody Sandomir: Synow Ziomkow Twoich ktorych tym bardziey kochamy gdy oswiadczyli nam iż Oyciec Ich ieſt Twoim Sąsiadem i Przyiacielem á dla tego i mnie miłym, niepodchlebiam, bo nie tylko w Polſzcze lecż w całey Europie między nayuczenſzemi możeſz ſię mieśćić Mężami i zwać ſię swiatłem rozpędzaiącym ciemnotę wieku naſzego wracaiącego ſię do ſtanu pierwſzego, Z serca pragnę żyć i obcować z takiemi, z niemi rozmawiać i z niemi sądzić, uczyć i bydz na wzaitm uczonym. Los mi tego nie pozwala, każe mi wiele trawic wsrzod Woyny wsrzod niesfornego Zołnierſtwa i nie obyczaynych ludzi, ale mnie niedoyzrałego

zagładzi

zagładzi Parka bo mnie ustawiczna słabość powoli usposabia do tego: oto iuż byłem przed dwoma miesiącami u progu grobowego; alem zatrzymał ten Krok tak spieszny i zacząłem się wracać nie wiem ieżeli nie tak iak Eurydyka Orfeusza. Listy nasze podobno ostatni racz czytamy, pracowałem nad Dziełami Seneki i Filozofią Stoikow siły wątłe i mężnemu przedsiewzięciu przeszkadzaią choroby, Ciebie zas chcę mieć iak naydłużey zdrowym dla dobra Rzeczypospolitey.

Do Jana Zamoyskiego Kanclerza i Hetmana Koronnego.

Bog swiadkiem chęci moich iak dawno pragnąłem pisać do Ciebie i oddać część Cnocie twoiey powinną, czégo tak pilnowałem iak ognia w Westy Kościele. Pragnąłem ale nie było sposobności w ktorey żądze moie mogły by skutkować, otoż teraz Szymonowicz i Hilchonius twoi zdarzaią mi porę

porę przodkuią i prowadzą abym się ſtawił przed tobą. Przychodzę wieſz iak? Mężu znakomity oto iak do Króla Wielkiego zboiaźnią uſzanowaniem i z pomięſzanym serca uczuciem. Zaprawdę w rodzaiu wſzyſtkich cnot twoich i w Woynie i w pokoiu nie tylko rownego ten wiek ale i dawnieyſze podobnego nie miały co mowię: daleki od podchlebſtw czyſtemi uſty wyznaię O *Stefanie* Królu Wielki! ale przy wielkim Rządcy i pomocniku! Rycerze tak ſzczęsliwie dobrani, Czyny Waſze widzi Europa i słyſzy á swoi czuią; zrobiłes chwałę którey czas zarłoczny ſtrawić nie potrafi do którey wzroſtu i swiętnośći dużo wierź mi przyczynia ſię i to żeś pełen głebokich nauk ktore przywiozłeś Oyczyznie twoiey wzbudził i rozſzerzył. Urodziłeś ſię ná przykład Rządzącym i da ci Bog nasladowcow Nie tayna mi Twoia ludzkość łaſkawość i Dobro czynność którą swiadczyłeś naſzyńcom zwiedzaiącym waſze ſtrony á między niemi

Synom

Synom Dowy ktory, (z zalem piſzę przed pietnaſtu dniami doſzedł celu swoiego) gdzie i mnie zbliża zdrowie wycieńczone i słabe siły ale żyię ieſzcze abym ci ſię dziwił wielbił i wdzięcznym był na zawſze. Nie ieſt to Liſt ale dowod pragnień serca moiego Niech przybędzie pierwey wezwany mnie na świadectwo tobie ná Obronę.

Do Prochnickiego.

Rzetelnie wyznaię że liſty twoie tak roſtropnie i wſpaniale pisane ſprawiły w sercu moim poruſzenie i zapaliły go do wzaiemney miłośći która ſprawiedliwie Ci ſię odemnie nalezała. Coż bowiem bardziey zgodnego i przyzwoitſzego iak kochać kochaiących co dobrowolnie co zprawa natury winnismy. Człowiek towarzyſkie zwierze ná głos wabiący chętniey idzie i powolnieyſzym ſię ſtaie. Ponęta którą mnie przyciągaſz, ieſt to, czym mi ſię bydź pokazuieſz

owa wſpaniałość Duſzy i przymioty któremi Cię Bog wielki hoynie udarował. Czy chceſz czy nie chceſz moiey miłości, rownie Cię ſkoro tylko poznałem kocham i więcey nad Ciebie uczynię; złączę Ręce, ale to mało, z iednoczę serca i zapalę ich płomieniem Wulkanu niech goreie przyiaźń i rowno z życiem niech gasnie. Dawni utrzymywali iakies wpływanie gwiazd do rzeczy Ziemſkich ia kładę za przyczynę ſtosowność obyczaiow ktora ſprawuie owę harmonią czyli co iedno kiedy zgodnie maią ſposoby myslenia i ieden cel, ſprawiedliwa aby rowne ich były chęci i wzaiemnie się kochali. Biegnę ia sladami wielkiego miłosnika literatury, ſzczęsliwyś z siebie samego dosyć maiący nadgrody kochaſz mnie dla tey zmysłow ſtosownośći i nie płonnie, bo ztąd przynaymniey wart tego ieſtem że acz mało czynię ale wiele usiłuię, bo tyle przeſzkod ktoż zwalczy? owego zdrowia od dwudzieſtu lat upragnionego ieſzcze nie mam o! wieleż to razy to zdrowia

wie wykonanie dobrych dzieł mnie i innym zdać się mogących przeszkodziło i od zamysłu odwiodło. Teraz co raz bardziey schyłam się pod wieku ciężarem pokrzepiam się tylko stałością umysłu i w tym ieszcze zdrowy iestem. Obiecuiesz mi lekarstwo z miłą chęcią go przyimę nie dla tego abym miał pragnąc długiego życia iak bardziey abym zdolnym był do wypełniania mych powinności, poki żyię Bo prawdziwie mdłe siły ustaią w pracy, Podobny się iuż staię Muzykowi ktory gra na Instrumencie nie stroynym, nie traci on szacunku swey umieiętności ale iey okażać nie może: tak się i zemną dzieie coż ztąd że umiem: gdy nie iestem pożyteczny i wznoszącego się ducha hamuie i zwala ciało. Ty i inni niechay wybaczą. Ieżeliś mnie szczerze kochał nie przestaway Ia (Bogiem swiadczę) chcę być z liczby tych ktorzy są twoiemi. Przyiaźń nasza iak swiat początek ma bez końca Bądź zdrow.

Do

Do Eustachiego Wołłowicza.

Niech nie mam nic miłego dosyć mi na twoim liscie: dla czego? bo tak grzecznie pisany bo od mieszkańca Krajow dalekich gdzie że doszło nawet Imie Lypsiusza dużo się zastanowiam Zostawmy pochwały bo dosyć iest kochać i to przywiązanie rodzi szacunek. Welseryuszowi naszemu wiele ale to szczegulniey winien iestem, że on sprawcą iest naszey przyiazni. Zazdroszczę ia Ci korzyści z tego Męża w ktorym skarb tego wszystkiego znaydziesz o co się człowiek dobrze urodzony starać i ubiegać powinien.

W Iego się sercu dawność umieściła,
Na to by zwiększą siłą wychodziła.

Dawność i cnot i obyczaiow a z tego dwoiakiego względu znaną iest całey Europie, Ia pragnę wniść z tobą w przyiaźń stałe i uroczyscie, chcesz zaręczenia. Dymitrze

mitrze Solikowski Mężu wielki straciłem Cię w tych stronach zastępuy Iego mieysce, kochać Cię będę iak Iego kochałem, więcey nie mogę chcesz odpowiedz. Piszesz że posyłasz nic nie odebrałem droga daleka. Ia posyłam ci Dzieło moie o Matce Boskiey Hallońskiey á ty nadesley Bądź zdrow.

Kochay mnie żywego pamiętay o u marłym. Proszony iestem abym przyłączył list od znaiomego twego.

Do Dawida Hilcheniusza Sekretarza Króla Polskiego.

Niedziw się tak dalekiemu milczeniu bo dalecy iestesmy od siebie oddaleni ale żeś pamięci moiey zawsze przytomny na to wiernie i wspaniale przysięgam. Zawsze Ia Cnot i dowcipu twego iestem miłosnikiem. Wierz mi że nie oczernią cię spiski nie przyiacioł i potwarcow owszem swiętniey- szym zrobią tak iak się tarciem czyści żelazo

Bądz tym czym ieſteś ſtałego i dobrego umysłu ktory ieſt cechą czynow podczciwych. Maſz obronę w Wielkim Zamoyſkim á pod tego Jmienia zasłoną czego ſię lękaſz nic ci nie zrobią zdradzieckie pocizki. Twoia Apologia w roſtropnym i ſprawiedliwym sądzie nie tylko od wyſtępku ale nawet od podeyrzenia ćię uwalnia tak ią sądzę, że zas zachęcaſz mnie abym co dla wielkiego tego Męża zrobił patrzay aby śmiałość moia dobrze ſię udała ty abyś nie był winnym. Dawno ia tego Męża kocham czczę i ieſtem Iego dziwicielem ale kiedyż miałem porę okazania tego a wſtyd i ſkromność były mi na przeſzkodzie. Dopełnię ia moiey powinności ale pokażcie mi drogę łatwą i pewną przesłania bo poczta naſza nie idzie do Polſki chcę cię mieć zdrowym wesołym i ochoczym Czytałeś nasze Dzieło Stoikow niech ci ſkutkuie Hieronym Ferrerius Włoch który u was służył woyſkowo mnie znaiomy umarł tu nagle z afekcyi katarowey nie czekaycież Iego powrotu. *Andrze-*

Andrzejowi Prochnickiemu.

Zdrowia życzę i mocno życzę chociaż go sam niemam O Mężu godzien przyiaźni (bo jak że cię tak nie nazywać) od dwunastu dni w okrutnych boleściach ieszcze żyię i na zdrowsze się mieysce nie przeniosłem w nocy Paroxyzm gwałtowny w gatunku apoplexyi dręczył mnie ale w trzy dni potym przyniosł mi Voverius moy listy od ciebie i z potrzebnemi darami. Pocieszyłem się dobrocią twoią którą wielką szczerą i czystą mi zawsze okazuiesz. Z przysłanych podarków naczyńko z kopyta łośiego za radą lekarza i wewnętrznego czucia włożyłem na ramię i nie zdeymę dokąd żyć będę, odebrałem i pierścienie powieszam ich na szyi i przytulę do serca w którym Dawce ich dawno iuż schowałem ieżeli żyć będę pokażę iawnie com winien czego gdybym miał nie wykonać zasłużę imię nayniewdzięcznieyszego z ludzi i wart tego piątna którym Lulla Ateńczyków naznaczył.

naznaczył, Wielebym chciał ale nie mogę ani siły wydołą powie więcey Wowerius lub na pifze. Pozdrawiam Cię serdecznie o gdybym Cię mogł uscisnąc o! Przyiacielfkie serce żyi.

Andrzejowi Prochnickiemu.

Jeżeli który lift to ten będzie owocem moiey czułości profzę Cię słuchay odebrałem twoie dwa lifty w nich to oprocz dobrey chęci znayduię ieszcze Dobroczynność drogie są dary które posyłafz droższe bo od ciebie przeczytawfzy lifty twoie krzyknąłem o! przyiacielfkie serce! o Duchu dawnego á i złotego wieku i prawdę powiedziałem ktoż teraz cnotę i nauki fzacuie i tak kocha. Ia przecie mam przyiacioł i dobroczynnych. Iakież są moie u ciebie prywatne zasługi żadne aleś ty Powfzechności Dobroczyńca chcefz aby własność twoia była cudzą. Iuż odtąd umysł moy i przywiązanie mocnieyfzym będzie. Dowie fie potomność że żył Mąż

miłosnik

miłosnik Nauk i Mądrośći á moy Dobrodziey i to w krotce powiem swiatu ieżeli mi Bog na kilka miesięcy życia przedłuży. Co do twych liſtow piſzeſz że to i to posyłaſz ieſzcze nie mam droga daleka łupieſzcow i niebeſpieczeńſtw na niey dosyć dziękuię jednak tak iak gdybym miał bo ia chęci i wolą á nie podarki ſzacuię. Wydałem teraz Senekę oddałem go Naywyżſzemu Paſterzowi aby przynaymniey ztąd swiat wiedział że go chcę mieć za głowę Religij całego swiata. Bardzo mię znużyły te zawikłania z swą wielkośćią á zwłaſzcza gdy ſpoyzryſz na moię Filozofią Stoikow, Senekę posyłam przez Woweryuſza moią ręką pisanego, Stoiki posłałbym ale podobno maſz Powſzechność u nas lepiey ſię ma za ſtaraniem Spinuli. U was w Polſzcze zewſząd radość i okrzyki raz dla wesela powtore dla zwycięſtwa tak znacznego nad Szwedami. Niech wam da Bog tak iak naydłużey á Ciebie niech chowa zdrowego ná przykład potomnośći.

Do

Do Szymona Szymonowicza.

Listy twoie wraz z książkami odebrałem czytałem z miłą chęcią te dla ludzkośći i przyiacielstwa owe dla rozmaitey Nauki którą w sobie zamykały. Ia moy Szymonowiczu (ażebym szczerze powiedział) szacunek prac moich takim chciałbym powierzyć ktorzy naukę maią z podczciwośćią á w takich liczbie ciebie kładę naypierwszego chociażby nie sława twoia którą i tu znalazłeś przekonywała nas, wiersz twoy ieden ná Zamoyskich, Portrety to samo potwierdzi który iest pracowity i ma słodką naukę ná wzor zwięzłośći Katulla i innych dawnych zrobiony ręczę mało Poetow w Europie (lubo ich iest iak pszczoł w roiu) którzyby moim zdaniem tak pisali owę Filozofią Stoikow o którey mowisz żeś tylko pozor zrobił iż tytułu ozdobę skoro zacząłem czytać tak sliczne z Łacińskich Greckich i innych dalekich Autorow ukrztałceniá zgodne zwią-

zki

zki dowcipne tłumaczenia mocne ſprawiły mi na umysle poruſzenia, kocham Stoikow i chciałem ich wyſtawić iak widziałeś ale tey częśći Logiki bałem ſię prawie dotknąć dla trudu i słabośći. moiey. Cieſzę ſię że tego dokazał Bursiuſz i tak uczenie zrobił. Chceſz abym co poswięcił Imieniowi tego waſzego Wodza czy uwierzą które wieki żeby Mąż w tylu zatrudnieniach Atlasem będąc Królestwa miał przyimować prace Literatury. Darem to Boga osobliwſzym zwać trzeba na zadziwienie potomnośći dane gdyby do nasladowania ale ktoż będzie czyie ſię ſiły odważą. Niech żyie ia go z całey duſzy poważam Szczęsliwy Szymonowiczu w Iego opiece ſzukay sławy i żyi.

Do Stanisława Krzyſtanowſkiego.

Przyiazń twoia i dary miłe mi są dary dla swego ſzacunku i dobroci, przyiazń że pochodzi od Ciebie ktory wart iey ieſtes i

Kochać

kochać ſię każeſz. Wſpaniały Dymitr Wſpanialſzy Zamoyſki zawſze ia tego Męża swiatłem Europy zwać będę, teraz daleko swiętnieyſzym gdy w oſtatnim swoim wyroku gdzie obłuda i Ambicya uſtaią, wtedy on iawnym głosem pokazał że miał czyſtą Religią i niézmyslona podczciwość. Ucałowałem wyrazy wydaiące Ducha dalekiego od proznośći i blaſku swiata á ugruntowanego w dawnych obyczaiach i wierze. Co to za mocny swiętego znaczenia wyraz: *Lepiey ſię nie rodzić nizli w niey nie umierać.* Niech ieſzcze raz powtorzę zawſze znałem Zamoyſkiego wielkim Człowiekiem ale teraz daleko więcey z tych Iego słow oſtatnich czyż nie łatwo doyść początku Syn o gdyby ſię chciał rządzić temi swiętemi prawidłami i nasladować Oyca, nauczył nas iak płodne są nauki w dobrey naturze człowieka i iak użyteczne w czaſie woyny i pokoiu. Przyimuię posłaną księgę posyłaiąc wzaiemnie wypłacaiąc ci

ſię

ſię iezli nie ceną podarku to przynaymniey dobrą chęcią kochay mnie ia Ciebie.

Do Dymitra Solikowſkiego.

Dawid Hilchenius Mąż z urodzenia i nauk znakomity mocno mnie zapewnia o twoiey ku mnie przychylności ktorą pokazuieſz chwaląc mnie częſto w posiedzeniach. Bogu dzięki i tobie, Jemu że ci dał tę czułość ty że ią przyiąłeś o słodka i droga czułości, za rumieniaſz mi twarz wſtydem bo ia nie zasłuzyłem na te pochwały, a dopiero z twych uſt wychodzące i Gmin sobie i innym pożytecznieyſzym ſię ſtaie ſkoro znayduie względy u wyżſzych podobnie i my zdaiemy ſię coś więcey znaczyć gdy nas zblizacie do siebie, Imię i sława twoia doſzła nas i ſprawiedliwie cię iako drugiego Neſtora poważać winnismy znakomitego z poselſtw, rad urzędow dla Dobra powſzechnego ſprawowanych. To to ieſt być Filozofem i mądrego

mieć

mieć Imię uczynić to w iaw, i na widoku o czym drudzy w cieniu rozprawiaią. *Ia nienawidzę ludzi nie czynnych i daremnie rozumuiących* tak mowią. Ia zas chociaż ſię nie gniewam bo nie iednę mamy wſzyscy namiętnośći, dziwuię ſię iednak tym ktorzy zawſze srzedni i dawnym Stoikow zdaniem w iednym ſię urodzili i giną. Nam. ſię nie ten los doſtał w wydziale wſkazał nas Bog na prożniaſtwo ale niekoniecznie naganne, bo pismem i słowem przecie pożytkuiemy. Iako łodz patrzącym z brzegu zdaie ſię ſtać w mieyscu chociaż ſzypko płynie tak i na nas wzglądaią iako na pracowite prożniaſtwo poswięconych. *Ale ty na ktorey roli ieſtes tę uprawiay*: bądź chwałą ná urzędzie á dla mnie z przyiaznią, i kiedyś kochał Imię kochay rzecz o co cię prosi Twoy miłosnik i wielbiciel.

K O N I E C.

REJE-

REJESTR.

Materyi zawieraiących się w tey Xiążce.

Dobro.

Mniema-

Smierć.